

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowa, 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pierwszy wyłom w przymusowym spoczynku niedzielnym?

„Mały parlament“ uchwala ulgi. — Sklepy spożywcze i fryzjernie będą mogły być otwarte w niedzielę do 10-tej rano

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 10. (Sin) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu BB., na którym przyjęto poprawkę do dekretu o godzinach w handlu. Wiele tej poprawki

sklepy spożywcze, mleczarnie, sklepy z mięsem oraz fryzjernie mogą być w niedzielę otwarte do godz. 10 rano.

W miejscowościach letniskowych sklepy w dni powszednie będą mogły być otwarte do

godz. 9 wieczór, zaś w niedzielę od 8-10 rano i od 1-5 popołudniu. Kary za obejście przepisów ustawy będą wynosić od 1-1.000 zł.

Dziś odbywa się posiedzenie Rady ministrów. Dotychczas porządek dzienny posiedzenia utrzymywany był w tajemnicy. Prawdopodobnie zostanie załatwiony dekret o godzinach handlu i otwieraniu sklepów w niedzielę. Przed posiedzeniem premier Prystor udał

się na Zamek gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta.

Warszawa 7. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu p. prezesa Rady ministrów Aleksandra Prystora, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Teror przedwyboreczy hitlerowców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 7. 10 (Sch). Na pierwszym przedwyborczym zgromadzeniu publicznym partii narodowo-niemieckiej doszło wczoraj wieczór do ciężkiej walki. Na zgromadzenie to przybyło wielu hitlerowców, którzy zaraz sprowokowali awanturę a następnie bójkę.

Na sali powstała panika. Zebrani w popłochu poczęli się cisnąć do drzwi. Na salę przybyła policja, która pałkami gumowymi usiłowała rozdzielić bijących się przeciwników politycznych.

Wśród ogólnego zamieszania padł strzał, wywołując jeszcze większą panikę. Zgromadzenie musiano odwołać. Podczas bójki 4 osoby odniosły ra-

ny ciężkie a wielu innych uczestników zostało lżej rannych. Bójki powtarzały się jeszcze na ulicy i trwały do późnej nocy.

Hitlera albo — albo

Berlin. 7. 10. PAT. Hitler na zebraniu przedwyborczym w Monachium w przemówieniu swoim oświadczył, iż przed narodowymi socjalistami stoja dwie ewentualności: albo otrzymają oni władzę, albo też nie otrzymają, a wówczas rząd będzie pokonany przez ruch narodowo-socjalistyczny.

Konferencja londyńska - odroczone!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 7. 10. (B). Jak z kół poinformowanych donoszą, ambasador angielski zawiadomił wczoraj wieczór premiera Herriota, że projektowana konferencja londyńska została odroczone. Rokowania, prowadzone w tej sprawie między Paryżem a Londynem, mają charakter niezwykle przyjazny. Koła polityczne liczą się z możliwością odroczenia sesji biura konferencji rozbrojeniowej, która miała się rozpocząć 10 bm. a celem przeczekania wyniku pertraktacji francusko-angielskich w kwestji konferencji londyńskiej.

Paryż, 7. 10. PAT. Według informacji, zebranych na Quai d'Orsay odroczenie konferencji 4 mocarstw bynajmniej nie oznacza, że nie będą czynione dalsze wysiłki, aby zapewnić konferencji rozbrojeniowej ostateczny triumf. Stanowisko Francji pod tym względem jest jasne. Liga Narodów, która ujęła w swoje ręce rozwiązanie sprawy rozbrojenia, powinna w dalszym ciągu nią się zajmować, nawet gdyby delegaci niemieccy trwali w

swoim oporze niebrania udziału w przygotowaniach do nowej konferencji w sprawie rozbrojenia.

Konferencja rozbrojeniowa w najbliższym czasie wejdzie w długą fazę swoich prac i nie może pozbawiać żadnego z państw w niej reprezentowanego prawa zgłaszania swoich uwag w kwestiach tak wielkiego znaczenia politycznego, jak równo-

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Dr. M. Kahany: Walczmy po stronie Ligi!
(List z Genewy)

Ludwik Berger: Zabawa w chowanego
Mgr. J. Thon: Niedole aplikantów adwokackich
Dr. Szymon Wolf: Pocałunek przed lustrem
Kongres Trade Union'ów angielskich

DODATEK:

Brdź : Szachy
Listy z Jasła, Ropczyc i Wieliczki
Listy do redaktora „Nowego Dziennika“

Dr. Bronisław Rost

specjalista chorób nerwowych

przeprowadził się i ordynuje od godz. 3—5
Basztowa 15 (Dom „Feniksa“)
wejście z ul. Kleparskiej — Telefon 126-75
ELEKTROTHERAPIA

uprawnienie zbrojeń i bezpieczeństwa.

Rezolucja Benesa z dnia 30 lipca, która była niejako konkluzją pierwszej części prac będzie jednocześnie punktem wyjścia obrad politycznych drugiej fazy. Kompetencje konferencji rozbrojeniowej nie ulegają już obecnie żadnej dyskusji, a brutalny gest czynników decydujących w Niemczech, odmawiających udziału w ogólnej dyskusji nie wpływa w najmniejszym stopniu na obrady. Nie ustępując wobec manewru niemieckiego, rząd francuski w obecnej chwili czyni w łonie samej konferencji jaknajwiększe wysiłki, aby doprowadzić do pomyślnego jej zakończenia. W ostatnich czasach delegacja francuska przedstawiała w Genewie obszerny plan sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia, który to plan uważany jest przez kompetentne osobistości z pośród delegacji zagranicznych za poważny przyczynek do zorganizowania pokoju. — Francja gotowa jest zresztą wziąć pod uwagę wszelkie wnioski, które mogłyby wzmocnić skutecznie jej projekt.

Prezydium kongresu mniejszości narodowych u de Valery

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 7. 10. (K) Przewodniczący Rady Ligi Narodów de Valera przyjął dziś prezydium międzynarodowego kongresu mniejszości narodowych, które wreczyło mu rezolucję uchwaloną na ostatnim kongresie mniejszości narodowych w Wiedniu, a dotyczące rozbudowy procedury Ligi Narodów w kwestiach mniejszościowych.

Prezydent de Valera zapewnił delegację, że do spraw mniejszościowych odnosi się z całą sympatią.

Zgoła zbyteczna troska...

(b) Gdyby nie przysłowiowa już — wśród antysemitów — żydowska przewrotność i żydowska niewdzięczność, powinniśmy być właściwie rozczuleni troskliwością, z jaką polska prasa antysemitka zajmuje się ostatnio sytuacją żydostwa tak polskiego jak i światowego. Jeden za drugim organ endecki wylewa formalnie łzy — krokodyle — nad naszą nędzą gospodarczą, nad rozpaczliwym stanem ekonomicznym mas żydowskich, nad czarnym jutrem, jakie nad nami zawisło. Niektóre pisma narodowo-demokratyczne poszły w tej swojej czułości tak daleko, że wprost strofują posła dra Thona za to, że w jednym ze swoich ostatnich artykułów w „Hajncie”, pt. „Panika nie jest lekarstwem”, wystąpił przeciwko niektórym publicystom żydowskim, którzy w zbyt czarnych kolorach malują dzisiejszą sytuację żydostwa światowego, szerząc przez to niepotrzebną i niezdrową panikę. „Kurjer Poznański”, kochający Żydów niemal tak gorąco jak „Gazeta Warszawska”, zajmując się tym artykułem posła Thona, nie może autorowi zaoszczędzić zarzutu: „Ukrywanie przed masami żydowskimi istotnego stanu rzeczy w świecie jest lekarstwem bardzo wątpliwej wartości”. No — czyż nie być tu wzruszonym tą pieczołowitością i tem dobrem sercem naszej endecji?...

Ale — ta troska antysemitów o los i przyszłość żydostwa jest naprawdę zbyteczna, zupełnie zbyteczna! Ze sytuacja społeczeństwa żydowskiego w Polsce, a także i niemal wszędzie i gdzieindziej, jest bardzo ciężka — co do tego niema wśród nas żadnej różnicy zdań. Diagnoza zaostrego naskutek wojny światowej położenia żydowskiego w świecie, jest nam wszystkim doskonale znana. Kryzys ogólno-swiatowy daje się z natury rzeczy żydom podwójnie we znaki. Cierpimy wszędzie narówni z wszystkimi, a poza tem jeszcze specjalnie jako Żydzi — jako mniejszość, zajmująca pozycje gospodarcze najsłabsze i w chwili obecnej najbardziej zagrożone. W porównaniu z ubiegłymi stuleciami żydowskiego rozproszenia położenie nasze jest obecnie o tyle jeszcze gorsze, że ustała zupełnie możliwość swobodnej emigracji — dotychczasowy najsukuteczniejszy wentyl bezpieczeństwa gólosowego.

To wszystko są rzeczy znane, i w tej ocenie naszego położenia niema między nami dwóch zdań. Poseł Thon nie wystąpił też w swoim artykule, który tyle „trosk” wywołał wśród antysemitów, przeciwko diagnozie sytuacji żydowskiej na świecie. Inną natomiast myśl — bardzo słuszną i bardzo rozsądną — podniósł dr. Thon, a mianowicie, z właściwym sobie temperamentem wystąpił przeciwko nastroszeniu defetyzmu i paniki, jakie w enuncjacjach niektórych działaczy żydowskich tu i ówdzie występują na jaw. Jest źle — pisał dr. Thon — ale z tego nie wynika, abwśmy mieli popadać w zwątpienie i rozpacz. Poseł Thon przypomina, że i przed wojną światową nie było nam dobrze. Żydowskie rozproszenie — to w ogólności jeden łańcuch ucisku, niedoli i krwawych zmagania o możliwość egzystencji. Z pewnością jest teraz, w tym albo innym kierunku, jeszcze gorzej. Ale naród, który przetrwał blisko dziewiętnaście stuleci diasporry i gólosu, nie powinien załamywać rąk i tracić wiary w siebie i swoje siły. Przetrwamy i ten okres, podobnie jak przetrwalimy i wszystkie poprzednie przejścia i katastrofy żydowskiej tułaczki. Hasłem naszym nie może być panika, lecz — odwaga, wiara i wierność dla ducha naszej historii.

Apel posła dra Thona był istotnie na miejscu. A reakcja, jaką on wywołał w prasie antysemitkiej, jest właściwie jednym z dowodów, jak bardzo na miejscu był ten głos ostrzegawczy przed ewentualnymi nastrojami defetyzmu i paniki w szeregach żydowskich.

Na ten nasz defetyzm czekają przecież tylko antysemita, ażeby tem łatwiej móc na naszej skórze rozegrać swoje interesy polityczne, które z kwestją żydowską, jako taką, nic nie mają wspólnego. Dla nich nastroje słabości wśród społeczeństwa żydowskiego stanowią znakomite ułatwienie dla ich misternej gry, gry, w której my Żydzi służymy jako narzędzie i wymarzony wprost środek do celu, jaki reakcja ma na oku. Dlatego też trzeba tym panom całkiem wyraźnie powiedzieć: Wasza troska o nas jest zgoła zbyteczna! Sytuacja nasza jest ciężka, bardzo ciężka, może nawet tak ciężka, jak nigdy dotąd, — ale mylicie się grubo i gruntownie, jeśli choć na jedną chwilę oddajecie się złudnym przypuszczeniom, jakoby żydostwo wewnętrznie osłabło, jakoby zanikła wiara żydostwa we własne jego siły, jakoby nasza wola do życia doznała bodaj minimalnego załamania.

O ile idzie o ten nasz wewnętrzny stosunek do naszej teraźniejszości i przyszłości, to wskazać należałoby na dwa momenty. Jeden moment — negatywny — to ogólna sytuacja dzisiejszego świata i dzisiejszej ludzkości. Gdyby wokół panowały tendencje konsolidacji, dobrobytu, duchowej siły i duchowego zdrowia, wówczas możnaby wyciągać pewne konsekwencje z tego, że żydostwo w ciężkich zmaganiach walczy o swoją egzystencję. Tak jednak sytuacja wcale nie wygląda... Cały wszakże świat pogrążony jest dzisiaj w chaosie i poomacku niejako szuka swej drogi. Ale i drugi jeszcze moment wchodzi w rachubę, że stanowiska kwestji żydowskiej ważniejszy i istotniejszy. Oto w tym ogólnym chaosie, w tym okresie największego kryzysu gospodarczego, jaki znają czasy nowożytne, w tym okresie tak ubogim w wielkie pozytywne two-

Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i związane z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszek, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i listuły, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” zrana i na wieczór.

ry o ogólnoludzkim zasięgu — my, Żydzi, odbudowujemy swoją — siedzibę narodową. Budujemy ją bardzo powoli, zmuszeni przez przeciążenie kolosalne trudności i przeszkody, ale — budujemy. Tworzymy coś pozytywnego. Dzieło nasze jest twórcze — i to nie tylko z punktu widzenia żydowskiego, ale i ogólnego. Wśród ogólnej destrukcji — tworzymy dzieło konstrukttywne. I jeszcze jedno. Nie wolno zapominać o tem, że w tym samym czasie, kiedy centra życia żydowskiego we wschodniej i środkowej Europie doznają ciężkiego załamania, konsoliduje się — pomimo kryzysu — potężne centrum życia żydowskiego w Ameryce. Przez jakiś czas wydawało się, iż brak dopływu fal emigrantów z Europy, przyspieszy w raptownym tempie asymilację żydostwa amerykańskiego. Obawy te okazują się płonnymi. Żydostwo amerykańskie — poza tym procesem asymilacyjnym, który z natury rzeczy odbywa się wszędzie — staje się coraz bardziej silne i w sobie zwarte, przekształcając się zwolna i systematycznie w nowe centrum żydostwa w krajach gólosu.

Oto są wielkie pozytywne momenty dzisiejszej sytuacji żydostwa światowego. Ta sytuacja jest — powtarzamy — bardzo ciężka, ale nie jest bynajmniej pozbawiona — jutra i horyzontu. O tem, ażeby żydostwo miało w rozpaczy opuścić ręce i dać się bezwolnie pędzić na rozrukanych przez nienawiść falach gólosu — o tem, panowie antysemita, niema żadnej mowy! Walczymy ciężko, ale z nadzieją patrzymy w przyszłość. Nie straciliśmy wiary w siebie ani w ludzkość. Pracujemy, walczymy, budujemy.

Wasza „troska” o nas jest zgoła zbyteczna...

Sprawa spoczynku niedzielnego spadła z porządku dziennego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 10. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia w sprawie obniżenia kosztów administracji w instytucjach komunalnych, w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej dekretu o ochronie drobnych dzierżawców

rolnych, dalej o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego Poczta Polska, Telegraf i Telefon, wreszcie uchwalono projekt nowego kodeksu karnego wojskowego.

Sprawa noweli do dekretu o godzinach pracy w handlu spadła z porządku dziennego.

Skarga mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim

Genewa 7. 10. PAT. Jak już donosiliśmy, mniejszość polska na Górnym Śląsku niemieckim zwróciła się telegraficznie do sekretarza generalnego Ligi Narodów Drummonda z prośbą o interwencję w sprawie przewleknięcia ze strony władz niemieckich procedury udzielenia koncesji na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Obecnie sekretariat generalny Ligi Narodów rozpatruje kwestję procedury dla załatwienia tej sprawy, która będzie traktowana jako petycja z art. 147 konwencji górnośląskiej. W szczególności rozpatrywana jest kwestja, czy petycja ma być uważana za pilną, tj. czy wpłynie natychmiast na porządek dzienny Rady Ligi, czy też ma iść drogą zwykłą, tj. wpłynąć na radę łącznie z uwagami rządu niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że względu na rozpoczynający się 12 października rok szkolny, o czem wspomina petycja, iż istnieją wszelkie powody do uznania petycji tej za pilną. Należy przypomnieć, przy tej okazji, że mniejszość niemiecka na terenie województwa śląskiego tj. obszaru podlegającego tak samo konwencji górnośląskiej, posiada 13 gimnazjów, z czego 7 utrzymuje skarb polski, podczas gdy mniejszość polska na G. Śląsku nie posiada ani jednego prywatnego lub państwowego gimnazjum.

Berlin 7. 10. PAT. Donoszą z Gliwic, że aresztowano tam redaktora narodowo-socjalistycznej „Deutsche Ostfront”. Motywy aresztowania nie są dotychczas znane.

Ambasador Chłapowski u Herriota

Paryż 7. 10. PAT. Premier Herriot przyjął dzisiaj ambasadora Chłapowskiego, z którym odbył trwającą przeszło godzinę konferencję.

Londyn 7. 10. (L) Związek pracodawców przemysłu włókienniczego w Manchesterze chwalił redukcję płac robotniczych o 8.75 proc. Uchwała ta ma być ogłoszona wywieszkami we wszystkich fabrykach. Dotkniętych nią zostanie 200 tysięcy robotników.

Rola prasy w organizowaniu pokoju

Inicjatywa polska w sprawie międzynarodowej konferencji prasowej

Genewa 7. 10. PAT. W 6-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów wywiązała się dzisiaj interesująca debata na temat współpracy prasowej w organizowaniu pokoju a w szczególności w zwalczaniu fałszywych wiadomości prasowych.

Jak wiadomo, w roku zeszłym rozpisano ankietę na ten temat pośród organizacji dziennikarskich. Obecnie rezultat tej ankiety Rada Ligi przesyła Zgromadzeniu.

Delegacja polska przedłożyła komisji projekt rezolucji, zwracającej uwagę konferencji rozbrojeniowej na to, że pożądane byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej dla dyskusowania problemu rozbrojenia moralnego, a w szczególności zwalczania fałszywych wiadomości.

W dłuższym przemówieniu poświęconem temu zagadnieniu delegat polski min. Szumla-kowski oświadczył, że rząd polski przywią-

zuje duże znaczenie do zagadnienia współpracy w organizacji pokoju. Przypomniat, że delegacja polska wniosła do komitetu rozbrojenia moralnego projekt rezolucji, celem zapewnienia w odpowiedniej chwili międzynarodowej konferencji prasowej. Istnieje doniosły problem fałszywych wiadomości. To też trzeba znaleźć środki zaradcze przeciwko temu złu. Jednakże nie mogą tego uczynić rządy. Jest to zadaniem dziennikarzy, którzy najdotkliwiej znają swój teren pracy i potrafią znaleźć najlepsze załatwienie sprawy. Rządy mogłyby ułatwić tę akcję przez zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej. W konkluzji min. Szumla-kowski zaproponował przesłanie raportu sekretarza generalnego oraz protokołu komisji do komitetu rozbrojenia moralnego konferencji, a także do międzynarodowych organizacji dziennikarskich.

Roosevelt jako prezydent nie będzie ignorował Europy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Paryż, 7. 10. (B). „Matin“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta nowojorskiego z kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej Rooseveltem.

Zapytany, czy w razie wyboru będzie jako prezydent równie ściśle stosował doktrynę Monrogo wobec Europy, Roosevelt zaprzeczył, że przede-

wszystkiem będzie służył swemu krajowi i narodowi. Oświadczył on dalej, że zna większość europejskich mężów stanu i stosunki europejskie. Wie zatem, że ignorowanie Europy mogłoby Amerykę dużo kosztować. W dalszym ciągu Roosevelt wypowiedział się przeciw wysokim cłom ochronnym w Ameryce.

„Panie Hitler, nie rób pan głupstw!...“ Za kulisami pamiętnej rozmowy Hitlera z Hindenburgiem

Lipsk 7. 10. PAT. Poróżnieni działacze narodowo-socjalistyczni ujawniają niektóre ciekawe szczegóły z głośnej w swoim czasie sierpniowej wizyty Hitlera u Hindenburga, podczas której prezydent Rzeszy miał się rozprawić z wodzem narodowych socjalistów.

Hindenburg zapytał:

Chce pan objąć tękę wicekanclerza, czy nie?

Hitler usiłował coś tłumaczyć, jednakże Hindenburg już w drugim zdaniu przerwał mu: A więc nie? Hitler zaniemówił i zmieszany podszedł do drzwi.

Przedtem jednak Hindenburg miał zawołać: Panie Hitler, ja panu mówię, nie rób pan żadnych głupstw, bo może pan coś przeżyć!

Walker ma deść burmistrzostwa

Nowy Jork 7. 10. PAT. Zarząd m. Nowego Jorku otrzymał od b. burmistrza Walkera, który znajduje się obecnie na pokładzie statku, udającego się z Europy do Stanów Zjednoczonych radiotelegram, w którym donosi, że nie zamierza ubiegać się o mandat burmistrza N. Jorku przy wyborach w dniu 8 listopada, stawia bowiem interes partii ponad interes osobisty.

Wobec rezygnacji Walkera konwent partii demokratycznej stanu „Nowy Jork“ wyznaczył jako swego kandydata na stanowisko burmistrza zastępcę Walkera O'Briena na okres, który pozostaje do wygaśnięcia mandatu Walkera w r. 1933.

Norman Davis u Herriota

Paryż, 7. 10. (B) Delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową, Norman Davis, bawiący w przejeździe z Genewy do Londynu złożył dziś premierowi Herriotowi wizytę, która trwała godzinę.

Według komunikatu, ogłoszonego w tej sprawie, Norman Davis skorzystał z okazji przejazdu przez Paryż, aby w formie jak najserdeczniejszej omówić z premierem Herriotem środki, mające ułatwić prace konferencji rozbrojeniowej.

Japenia wobec raportu Lyttona

Londyn, 7. 10. (L) Jak donoszą z Tokio, Rada koronna zatwierdziła stanowisko rządu japońskiego, jakie ma zająć w Lidze Narodów w sprawie sprawozdania komisji Lyttona.

Jak słychać, rząd japoński zajmie wobec sprawozdania komisji Lyttona stanowisko negatywne, wychodząc z założenia, że dotychczasowa polityka Japonii w Mandżurji musi być konsekwentnie przeprowadzona do końca.

Litwinow wyjechał do Moskwy

Berlin 7. 10. PAT. W związku z tajemniczym wyjazdem Litwinowa z Genewy prasa niemiecka donosi, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych przybył incognito do Berlina, skąd uda się podobno na kilka dni do Moskwy.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze przytem jakoby delegat ZSSR, zapatrywać się miał pesymistycznie na obecny stan rokowań z Rumunją. Ostatnie spotkanie miało nie dać żadnego rezultatu. Litwinow miał jeszcze przed wyjazdem z Berlina skomunikować się osobiście z miarodajnymi czynnikami moskiewskimi.

W TEL AWIWIE została ponownie uruchomiona fabryka wyrobów jedwabiu De'finera. Fabryka ta przez kilka lat była nieczynna.

Ograniczenie autonomii uniwersyteckiej

Wybór rektora zatwierdzić musi minister (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 10. (Sin) Jak wiadomo, min. oświaty opracowuje projekt ustawy o wyższych uczelniach. Projekt przewiduje, że wybór rektora musi być zatwierdzony przez ministra oświaty, oraz zawiera postanowienie, że od decyzji rektora i Senatu uniwersyteckiego przysługuje zainteresowanemu prawo odwołania się do min. oświaty.

Represje wobec Bundu

Warszawa 7. 10. (Sin) Wczoraj została zamknięta przez władze restauracja kooperatywna Bundu, mieszcząca się na ul. Tłumackiej. Powody zamknięcia nie zostały podane.

Strajk w gazowni warszawskiej

Warszawa 7. 10. (Sin) Strajk w gazowni trwa w dalszym ciągu. Zarząd gazowni ogłosił, że przyjmuje nowych robotników.

Nowy wiceminister rolnictwa

Warszawa 7. 10. (Sin) Na stanowisko wiceministra rolnictwa i reform rolnych został powołany p. Karol Kasiński, dyrektor Państwowego Banku Rolniczego, poprzednio dyrektor departamentu w min. reform rolnych.

Wycieczka kupców w drodze do Palestyny

Warszawa 7. 10. (Sin) Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie wydała wczoraj herbatkę na cześć delegacji kupców wyjeżdżających do Palestyny. Na przyjęciu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, mianowicie jeden z kupców, Spielvogel, dostał ataku apopleksji i zmarł.

Wycieczka wyruszyła dziś o godz. 3 popoł. przez Konstanzę do Palestyny.

Kawiarnia Monopol Katowice, Tel. 955 CODZIENNIE KONCERT

pod batutą kap. p. SCHATZA 654

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 10. (Sin) W dzisiejszym ciągnięciu loterii główna wygrana 300.000 zł. padła na los Nr. 153.189 (sprzedany przez jedną z kolektur lwowskich). 15.000 zł. wygrał Nr. 73.838, — 10.000 zł. Nry: 2.545, 71.262, 82.101, 116.486, — 5.000 zł. Nr. 795 — 3.000 zł. Nry: 9.158, 19.599, 51.933, 54.115, 61.436, 62.152, 63.558, 135.170, — 2.000 zł. Nry: 22.813, 25.692, 43.711, 54.624, 54.923, 62.505, 62.997, 70.271, 77.313, 89.926, 97.586, 98.103, 100.411, 103.846, 114.224, 113.575, 113.526, 151.317, 135.252, 121.131, 127.351.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 7. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 8 b.m.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Po rannych mgłach lub oparach dniem pogoda słoneczna. Nocą miejscami przy mrozki, dniem temperatura od 12-15 stopni. Słabe wiatry wschodnie.

O ZMARŁYM BUNDOWCU I KRYTYKU ŻYDOSKIM A. Litwaku zamieszcza komunistyczny organ „Emes“ artykuł pt. „Zmarł wrogi Emes charakteryzuje Litwaka jako bezwzględniego wroga ruchu komunistycznego. Według organu Jewsekcji. Litwak nie walczył tak zaciekłe z caratem jak z władzą komunistyczną

BUSTER SIEZENI

LISTY GENEWSKIE.

Walcimy po stronie Ligi!

Genewa, 5 października

Najcenniejszy aljans

W czasach, kiedy publiczność czyta w gazetach — i często w naszych własnych artykułach — pełne krytycyzmu, pesymizmu i zwątpienia wiadomości o Lidze Narodów, jej kryzysie moralnym, ustrojowym i nawet finansowym, warto zastanowić się na chwilę, czy ludzie odmawiający Lidze Narodów wszelkiej realnej wartości politycznej i drwiący z niej raz dobrodusznie, a częściej złośliwie, nie mają istotnie racji. Nie chodzi nam oczywiście o dłuższą, na tem miejscu niemożliwą dysertację, ale o kilka całkiem krótkich refleksyj, które wydają się szczególnie wskazane w chwili, kiedy Polska osiągnęła przez swój ponowny, już trzeci z rzędu wybór do Rady Ligi, nieoczekiwany wielki sukces prestiżowy i polityczny.

Mimo wad organicznych, ułomności i słabości, wynikającej z braku udzielonego jej przez rządy wielkich mocarstw poparcia, jest Liga Narodów — dla Polski bardziej niż dla każdego innego kraju — nader ważnym i najzupełniej realnym czynnikiem politycznym. Przyszłość Ligi zagrożona jest dziś przez ogólnoswiatowy kryzys polityczny, gospodarczy i społeczny. Jeżeli świat kryzysu tego nie zdoła przezwyciężyć drogą ewolucji, to popadnie nieodwrotnie w ponowną wojnę militarną, która tym razem przemieniłaby się bardzo szybko w międzynarodową wojnę cywilną, a więc w stan równoznaczny z długim okresem chaosu i zniszczenia. Słaba i często całkiem bezsilna Liga Narodów jest tylko odzwierciedleniem panującego obecnie kryzysu i jedną z jego smutnych konsekwencji. Ale wśród sił, które kryzys ten zwalczają, które bronią i przeciwstawiają się gwałtownemu obaleniu stworzonego po wojnie światowej nowego, na zasadach demokracji, wolności, równości i współpracy międzynarodowej opartego porządku świata, stoi Liga Narodów ciągle jeszcze na pierwszym miejscu. Jedyną ewolucyjną drogą przezwyciężenia kryzysu jest powrót do współpracy międzynarodowej. Walka między siłami, które prą do wojny i rewolucji, a siłami starającymi się przyspieszyć niezbędną ale pokojową ewolucję, pozostaje dotychczas, mimo groźnego przechylenia się szali zwycięstwa na korzyść sił wywrotowych, nierozstrzygnięta. Polska stoi, jak tego jej najżywniejsze interesy wymagają, w obozie sił pokoju i ewolucji. Manifestacja sympatii na rzecz Polski w ostatnich wyborach do Rady, fakt, że przeszło czterdzieści państw świata uznało obecność Polski w Radzie za konieczną, gdyż leżącą w interesie pokoju międzynarodowego, potwierdziły w sposób wymowny słusność jedynie możliwej orientacji polskiej

polityki zagranicznej: oparcia się całym swoim ciężarem gatunkowym o Ligę Narodów, która jest i pozostanie nadal najcenniejszym aljantem Polski.

Walka o triumf prawa na Dalekim Wschodzie

Utrzymanie pokoju i byt Ligi Narodów zależne są od rozwiązania dwóch najważniejszych zagadnień politycznych obecnej epoki: sprawy rozbrojenia na zasadzie równości prawnej wszystkich państw i konfliktu japońsko-chińskiego. Z doniosłości pierwszego zagadnienia zdają sobie kierownicze sfery polskiej polityki zagranicznej w całej pełni sprawę. Można nawet powiedzieć, że na tym punkcie panuje zarówno w tych sferach kierowniczych, jak i też w polskiej opinii publicznej pewien nadmiar przeczułenia i bojaźliwości.

Te same sfery — mieliśmy już niejednokrotnie sposobność na to wskazać — odnosiły się jednak dotychczas z dziwną obojętnością i brakiem zrozumienia do konfliktu na Dalekim Wschodzie. Podczas wszystkich dotychczasowych — co prawda bezskutecznych — interwencji Rady i Zgromadzenia Ligi w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego, nie zajęła Polska stanowiska państwa, dla którego każde bezkarne pogwałcenie art. 10 Paktu Ligi Narodów (nienaruszalność terytorjalna) i Paktu Kellogga, zabraniającego sięgania do wojny, jako środka polityki narodowej, stanowi najniebezpieczniejszy precedens bez względu na to, w jakiej części świata się dokonało.

Raport Lyttona potwierdził w pełnej mierze potępiający wyrok całej uczciwej opinii publicznej świata przeciw Japonii. Raport ten, sporządzony przez międzynarodowy zespół stałych i konserwatywnych „speców” kolonialnych, których nikt nie może podejrzewać o jakikolwiek uczucia sympatii dla ciemnozornych Chińczyków, zrehabilitował w sposób niespodziewany Ligę Narodów i zaopatrzył ją potężnym instrumentem do dalszej — i miejmy nadzieję energiczniejszej — walki o triumf prawa na Dalekim Wschodzie. Intrygi wielkich mocarstw i szczególna pobliżowość, jaką okazywały w stosunku do Japonii Francja i Anglia, zostały przez ten raport unicestwione i na przyszłość bardzo utrudnione. Nadzwyczajne sesje listopadowe Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów będą miały historyczną doniosłość dla dalszego rozwoju Ligi. W obliczu tej decydującej walki o triumf prawa nie wolno Polsce, której cały byt — powtarzamy to — uzależniony jest ściśle od rozrostu autorytetu i żywotności Ligi Narodów, trwać w postawie obojętnej, czy też nawet tylko ostrożnie neutralnej.

M. KAHANY

mimo kryzysu, mimo, że nie umie

Rekordowa arcyfarsa

z Busterem Keatonem

DZIS W „UCIESZE”

Koncert orkiestry

W repertuarze: Uwertura do operetki Lizystrata, oraz utwory symfoniczno-jazzowe.

Koncert orkiestry codziennie o godz. 7 ej i 9 ej o godzinie 5-ej w dni zwykłe i w niedzielę o godz. 3-ej. Ceny niższe.



— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wieczorem dana będzie II premiera sezonu, sztuka Marii Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) w opracowaniu scenicznym Józefa Karbowskiego w nowej oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego. Nowa sztuka Marii Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) zasługuje na żywe zainteresowanie szczególnie w kulturalnych sferach naszego miasta. Rozwija w niej autorka z dużą śmiałością problem nowej kobiety, przeciwstawiającej egoizmowi mężczyzny swe własne prawa życiowe. Premierę poprzedzi przemówienie prof. dr. Zdzisława Jachimieckiego.

— I. POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE SEZONU PO CENACH SPECJALNIE ZNIŻONYCH dane będzie w dniu jutrzejszym o godz. 330 popołudniu „Fantazy” w obsadzie premierowej.

— DODATEK LITERACKI DO PROGRAMÓW TEATRALNYCH. W związku z programem teatralnym Dyrekcja teatru wydała dodatek literacki, poświęcony poszczególnym utworom, które będą wystawione w miesiącu październiku. Na treść dodatku składają się artykuły szeregu wybitnych i cenionych pisarzy, w szczególności dr. Juliusza Kleinera (o „Fantazym” Słowackiego), dr. Romana Dyboskiego (o „Magii” Chestertona), Tadeusza Szantrocha (o „Pomście” Orkana), Kazimierza Czachowskiego (o Marii Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej)), nadto artykuły ogólnej treści prof. dr. Józefa Flacha, Ludwika Skoczylasa i innych.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. W niedzielę dnia 9 bm. daje teatr D. Ż. o godz. 1115 w starannie przygotowanej oprawie scenicznej premierę ślicznej bajeczki dla dzieci pt. „Zaczarowany las” (Jaś i Małgosia). Na popołudniowe przedstawienie o godz. 330 wystawia teatr D. Ż. cieszący się dużym powodzeniem wodewil Turskiego pt. „Lola z Ludwinowa”, a wieczór o godz. 730 fantastyczne widowisko Zawolskiego pt. „Maciek Królem”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Egipska pszenica” (premiera).

Niedziela 330 pop.: „Fantazy”; 8 wiecz.: „Egipska pszenica”.

TEATR POWSZECHNY

(Dom Żołnierza Polskiego)

Niedziela o 1135 przedpół.: „Zaczarowany las” 330 pop.: „Lola z Ludwinowa”; 730 wiecz.: „Maciek królem”.

ogranicza się wyłącznie do pomarańczy. Kola sjonistyczne pragną już na najbliższym kongresie sjonistycznym przedłożyć plan pracy umożliwiający otwarcie banku rolnego.

Warto zauważyć, że opracowanie planów gospodarczych w odniesieniu do Palestyny nie znajduje się w żadnym związku z Agencją Żydowską. Niestety Agencja Żydowska odgrywa w tej dziedzinie małą rolę. Nie odgrywa ona także roli w obecnym silnym prądzie emigracyjnym do Palestyny.

Natomiast baron Rotszyld przygotowuje się do nowej akcji kolonizacyjnej w Palestynie. Jest on podobno ostatnio bardzo optymistycznie nastrojony co do sytuacji w Palestynie. Interesująca jest transakcja, jaką towarzystwo Rotszylda „Pica” przeprowadziło ostatnio ze znanym milionerem żydowskim w Niemczech Sachsem. Sachs zakupił od Rotszylda plantacje pomarańczowe za cenę 44.000 funtów szterlingów a tę znaczną sumę wpłacił natychmiast. Baron Rotszyld uważa ten fakt za symptomatyczny i widzi w nim oznakę, że kapitałisci przybywają do Palestyny i inwestują w kraju znaczne sumy. Baron Rotszyld zamierza obecnie zwiększyć swoją działalność kolonizacyjną a „Pica” przygotowuje nowe plany pracy.

Nowe plany gospodarcze w Palestynie

Do Palestyny płynie obecnie silny prąd emigracji głównie z krajów europejskich i ze Stanów Zjednoczonych. W przeciwieństwie do emigracji w roku 1925 emigracja obecna jest bardziej planowa i systematyczna. Imigracja ta nie wywołuje tym razem silniejszej zwyżki cen gruntów dzięki, głównie dzięki rozgałęzionym biurom informacyjnym znajdującym się w Palestynie. Imigranci zakupują przeważnie gotowe już padesy albo grunty padesowe z rąk właścicieli Żydów, którzy z kolei za otrzymane pieniądze, znając dokładnie stosunki palestyńskie kupują ziemię u Arabów. W ten sposób emigrant nie wchodzi w bezpo-

średni kontakt ze sprzedawcą arabskim i nie podwyższa ceny gruntów. Z drugiej zaś strony w samej Palestynie sprawy gospodarcze znajdują się na pierwszym planie. Wedle informacji paryskiego korespondenta „Hajntu” w kolach sjonistycznych w Paryżu dużo uwagi poświęca się ekonomicznym planom rozbudowy Palestyny. Chodzi tu głównie o stworzenie nie instytucji bankowych a przede wszystkim banku rolnego, któryby umożliwił należyty rozwój produkcji rolniczej. W ciągu ostatnich lat przeprowadzono wiele prób w dziedzinie rolnictwa. Próby te dały wynik pozytywny i wykazały, że eksport produktów rolniczych nie



PRZEGŁAD GOSPODARCZY

Zabawa w chowanego

Orientacja w wypadkach i w tendencji rozwoju gospodarczego może nigdy nie była tak utrudniona, jak w czasie obecnym. Z jednej strony mnożą się w niezliczonych ilościach różnego rodzaju enuncjacje i manifesty o potrzebie rozluźnienia tam wymiany gospodarczej, o konieczności regeneracji handlu międzynarodowego, jako jedyne źródła które przynieść może ożywienie w produkcji i w konsumpcji i t. d., a z drugiej strony, jak każdy zmudzony obserwator wydarzeń codziennych opowiedzieć to może, powstają wciąż i nieustannie nowe oparknięcia w gospodarczym kontakcie międzypaństwowym.

Co to wszystko ma znaczyć?

Czy miało cel naprzykład onegdajsze przedłożenie na komisji Zgromadzenia Ligi Narodów kwestji, uzgodnionych już zresztą, recept na poprawę położenia państw agrarnych przez zwiększenie eksportu tych państw, skoro przecież równocześnie cały szereg symptomów i wydarzeń świadczy o wręcz przeciwnym nastawieniu głównych gospodarstw światowych?

Wiadomo, że od 16 ub. m. obowiązuje francuski dekret, podwyższający stawki celne na takie płody rolne, jak owies, mąka owsiana, żyto i t. d., że zapowiedziane są w Niemczech, wedle mowy ministra rolnictwa v. Brauna, ograniczenia wwozu szeregu artykułów agrarnych, jak jarzyny, masło, ser, smalec, mięso i t. d. **Polityka gospodarcza narodów przypomina dziś żywo dziecięcą zabawę w chowanego**, gdzie po odszukaniu jednego z uczestników zabawy kontynuuje się ją w dalszym ciągu, przez ukrywanie się innego z zabawiających się.

Gdy bowiem jakieś ostrzejsze protekcyjno-zatrzaśnięcie wrót wchodowych w którymś z gospodarstw wywołuje hałas dookoła, natenczas szybko zostaje zwołana odpowiednia konferencja, czy nazywa się ona konferencją w Ouchy, czy w Stresie, która załagadza planami przyszłościowemi się pierwszego wrażenia. — W chwilę już potem jednakże ukrywa się przed wymianą gospodarczą w którymś z kątów gospodarstwa światowego inny z bawiących się, a poszukiwanie wyjścia z zaognionej tym sposobem sytuacji stanowi dalszy etap dziejowy.

Tak jest przecież naprzykład z obecnymi wypadkami pomiędzy Rzeszą Niemiecką, a Włochami w dziedzinie zerwania umowy klirynkowej, którą obowiązywała te dwa państwa, zresztą od niedawna, bo od 1 lipca.

Odwetowe pociągnięcia Włoch w formie zaarrestowania wszelkich przekazów dewizowych, opiewających na Niemcy, oto objaw układania się międzynarodowych wypadków ekonomicznych. Także i — jeżeli już mowa o niemieckiej polityce gospodarczej — nowopowstała komplikacja w stosunkach wymiany towarowej Niemiec z Francją, zdaje się wskazywać na to, iż potęgą protekcyjizmu z dnia na dzień nabiera na sile.

Już w najbliższym czasie, bo przed 15 listopada, uformuje Anglia swój stosunek z dominantami na zasadzie cel preferencyjnych, aby tem samem zadać ostateczny cios eksportowi europejskiemu do Anglii.

A witany swego czasu z dużą dozą optymizmu układ w Ouchy między Holandją, Belgią i Luksemburgiem okazuje się obecnie też tylko pewną odmianą ogólnie stosowanej przez wszystkie gospodarstwa narodowe zabawy. Układ w Ouchy, który przewidywał obniżkę stawek celnych, okazał się czystą iluzją, skoro w tych dniach właśnie rząd holenderski wniósł do parlamentu projekt podwyższenia cel przywozowych z 10 na 30 proc. Także i wystąpienie z rządu Mac Donalda ministrów o liberalnem nastawieniu gospodarczem, a więc lorda Snow-

KRONIKA KRAJOWA

Ułatwienia w obrocie ziemią

Na zjeździe prezesów okręgowych urzędów ziemskich, który obradował w dniach ostatnich w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych, była omawiana m. in. sprawa ułatwień w obrocie ziemią i parcelacji prywatnej. Jak się dowiadujemy, ministerstwo rolnictwa w dążeniu do ożywienia życia gospodarczego, zmierza do poczynienia wszelkich dopuszczalnych ulg, mających na celu jak najmniejsze skrepowanie obrotu ziemią, zarówno w całości, jak i w drodze sprzedaży parcelacyjnej. Zgodnie z tem, minister rolnictwa zarządził, aby przy stosowaniu ustaw, obowiązujących w dziedzinie obrotu ziemią i parcelacji prywatnej, wszelkie czynności urzędów ziemskich były wykonywane możliwie szybko w drodze wydania decyzji odrębnych, przyczem nie jest konieczne uzasadnienie decyzji przychylnej. Odmowa zezwolenia na proponowaną transakcję winna nastąpić w wypadkach uzasadnionych interesem agrarnym przy możliwie liberalnem komentowaniu obowiązujących przepisów.

Kredyt francuski dla rolnictwa polskiego

W roku ubiegłym Bank Polski otrzymał od banków francuskich kredyt na sfinansowanie zastawu rolniczego. Obecnie Bank Polski otrzymał również ofertę grupy banków francuskich na ten sam cel.

Bank Polski przyznał już wprawdzie poprzednio kredyty ze swych funduszy, tem nie mniej jednak ofertę francuską przyjął dla dodatkowego upłynnienia sobie rolniczego portfela wekslowego.

Warunki kredytu są analogiczne, a suma jego nie różni się wiele od zeszłorocznej i odpowiada sumie kredytu przyznanego na te cele przez Bank Polski.

Kredyt ten będzie uruchomiony stopniowo w miarę napływu do Banku Polskiego weksli zastawu rolniczego.

Słuszna krytyka Dyrekcji Lasów Państwowych

W tych dniach Komisja Sejmowa pod przewodnictwem hr. Czapskiego zakończyła objazd wszystkich Dyrekcji Lasów Państwowych i Izby Handlowych, badając szczegółowo opinie o ich działalności. Między innemi zwrócono się również o opinie do Związku Gdańskich Eksporterów. Jak się dowiadujemy, odpowiedziano między innemi, że polityka Dyrekcji Lasów Państwowych jest dla całokształtu handlu drzewnego w wysokim stopniu szkodliwa, obniża cenę i psuje konjunkturę.

Widmo przymusowej kartelizacji przemysłu naftowego

We Lwowie toczą się w dalszym ciągu ro-

dena — sir Herberta Samuela wskazując wyraźnie na domykanie się w świecie wrót protekcyjizmu gospodarczego.

Rozwój protekcyjizmu gospodarczego idzie w równym rzędzie i pod ręką z rozwojem kryzysu. Wszelkie chwilowe odprężenia w nasileniu współczesnej klęski gospodarczej, pojawiały się jedynie tylko jako odpowiedniki różnych nadziei na rozluźnienie obręczy protekcyjnej na tych czy innych terenach gospodarczych. Stąd należy wysnuć prosty wniosek, że

kowania z małemi rafinerjami. Rokowania toczą się pod przewodnictwem p. prezesa Kreisberga z „Gazów Ziemnych“ przy udziale nacz. Friedberga. Jak się dowiadujemy, miało dojść do uzgodnienia punktów spornych z pewną liczbą małych rafinerij nie zrzeszonych. W każdym razie 12 bm. upływa termin dobrowolnej organizacji eksportowej i o ile nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie, rząd stworzy organizację w drodze przymusowej.

Gdynia—Hamburg

Naskutek starań polskich sfer żeglugowych, w najbliższym czasie uruchomiona zostanie regularna linja komunikacyjna pomiędzy Gdynią a Hamburgiem, której statki kursować będą dwa razy tygodniowo. Będzie to poważnem ułatwieniem dla sfer gospodarczych, kierujących eksport z Gdyni z przeładunkiem w porcie Hamburga. Dotychczas komunikacja na tej linii odbywała się nieregularnie, w zależności od zapotrzebowania tonażu.

Likwidacja okręgowych związków Kas Chorych

Jak się dowiadujemy, likwidacja okręgowych związków Kas Chorych została ostatecznie zdecydowana. Reorganizacja ta przeprowadzona będzie drogą nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

Po zlikwidowaniu okręgowych związków wszystkie Kasy Chorych, istniejące na terenie całego kraju w liczbie 61, połączone zostaną w jednym związku z siedzibą w Warszawie. Istnienie okręgowych związków Kas Chorych okazało się zbędnym po zmniejszeniu liczby kas z 243 dawnych do 61 obecnych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Polityka handlowa Austrii

„Neue Freie Presse“ donosi, że rząd austriacki opracowuje obecnie program rokowań gospodarczych z Niemcami, Francją i Polską na zasadzie cel preferencyjnych. Aby nie utrudnić zbyt wiele rokowań austriacka lista żądań preferencyjnych obejmuje narazie około tuzina artykułów. Niemcy, Francja i Polska wyraziły już gotowość do pertraktowania na tej podstawie. Koła poinformowane przypuszczają, że preferencje ograniczone będą do pewnych kontyngentów. Niema oczywiście, narazie pewności, czy nie powstaną jakieś trudności ze strony innych państw, o ile projektowane traktaty preferencyjne doszłyby istotnie do skutku.

Strajk podatkowy rolników francuskich

Na zebraniu 5000 delegatów drobnych rolników ze wszystkich stron Francji, uchwalono, że chłopci francuscy będą stosowali strajk podatkowy, dopóki ceny zboża nie powrócą do normalnej wysokości.

o ile protekcyjizm ciężarem swego działania pogłębia kryzys i zbliża go tem samem do tego dna ostatecznego, od którego droga wiedzie il tylko ku górze, to wszelkie połowiczne próby wstrzymywania dokonującego się procesu protekcyjizmu drogą różnych złudnych układów, są prolongowaniem krytycznej sytuacji, w jakiej się świat obecnie znajduje, są urządzeniem zabawy w chowanego — zupełnie nie w porę.

LUDWIK BERGER.

Do redaktora „Nowego Dziennika”

Numerus clausus w palestrze krakowskiej?

Szanowny Panie Redaktorze!

Odnosząc do listu pod powyższym tytułem do Szan. Pana Redaktora w numerze z dnia 5 b. m. wystosowanego, pozwalam sobie na podstawie informacji, zaczerpniętej u osoby miarodajnej, sprostować pogłoskę, która tak niepokoi szan. autora listu. Wydział Izby Adwokackiej krakowskiej — jak się dowiadujemy — nie zajął zasadniczego stanowiska w kwestji zamknięcia listy adwokatów w mieście Krakowie. Licząc się atoli z władzą nadaną, w ogłosić się mającym dekretem o ustroju adwokatury. Ministrowi Sprawiedliwości zamknięcia listy adwokatów w kilku miastach, oraz z tem, że zamknięciu takiemu miały ulec na razie Warszawa i Lwów, jako te miasta, które wykazują nadmierną ilość adwokatów oraz nadmierny przyrost, zagrażający rzekomo zupełną pauperyzacją stanu adwokackiego w tych miastach, — uważał Wydział Izby adwokackiej krakowskiej za obowiązek zwrócenie uwagi na to, że pod względem przepełnienia w adwokaturze przedstawiają się stosunki w Krakowie znacznie gorzej, niż w Warszawie, a bynajmniej nie są lepsze, niż we Lwowie, i że dlatego, jeśli Ministerstwo Sprawiedliwości skorzystałoby ze swej władzy i zamknęło listę adwokatów w Warszawie i Lwowie, to należałoby to samo uczynić w Krakowie.

Nie jestem powołany do bronienia Wydziału Izby adwokackiej, która zresztą obrony nie potrzebuje, — ale przyznać muszę, że Wydział postąpił zgodnie ze swoim zadaniem obrony interesów stanu adwokackiego nie tylko materialnych, ale i moralnych.

Licząc się ze złem koniecznym, jakim jest zamknięcie niektórych miast dla przyływu adwokatów przez pewien czas, starał się zapobiec temu, aby skutki tego zamknięcia innych miast nie odbiły się na gorzej na Krakowie, gdzie — jak zapewniają osoby, obznajomione ze stosunkami adwokatury w Krakowie — przepełnienie jest tak wielkie, że większość adwokatów nie tylko nie zarabia na najskromniejsze utrzymanie, ale poszczególni członkowie chwytają się zarobków, nie dających się pogodzić z godnością adwokata. Można bowiem z góry przypuszczać, że zamknięcie Lwowa i Warszawy przyczyniły się musiało do jeszcze większego napływu do Krakowa elementów, ciężących zawsze do wielkiego miasta. Mojem zdaniem zwrócenie uwagi Ministerstwa Sprawiedliwości na to, iż zamknięcie jednego miasta musiałoby z natury rzeczy pociągnąć za sobą zamknięcie i innych miast, a w pierwszym rzędzie Krakowa, doprowadzi do tego, że Ministerstwo Sprawiedliwości, które okazało zrozumienie dla wolności i niezawisłości adwokatury, nie skorzysta wcale ze swej władzy zamykania list adwokatów w poszczególnych miejscowościach, wychodząc przede wszystkim z tego, jak pod wpływem wolnoprzesiedłości rozmieszcza się adwokaci ze wszystkich dzielnic polskich. F.

Starostwo grodzkie i Starostwa powiatowe..

Jeden z naszych czytelników z Wieliczki pisze nam: Kraków różni się z pewnością pod bardzo wielu względami od Wieliczki, a między innymi także i tem, że — wywieszki uliczne „Hasła Podwawelskiego” wyglądają całkiem inaczej w Krakowie, aniżeli u nas we Wieliczce. —

Tran chroni przed zaziębieniem

Ostatnio modny stał się tran rybi nie tylko dla dzieci, ale również i dla dorosłych. I to nie tylko zwłaszcza w niektórych schorzeniach (gruźlica, anemja), ale poprostu jako środek odżywczo-profilaktyczny. Także znana bezosłowa metoda dietetyczna dr. Maksa Gersona posilkuje się w sposób naturalny tranem, który dr. Gerson zapisuje wszystkim swoim pacjentom, szczególnie ludziom chorym na gruźlicę kości, skóry i płuc. Obecnie tran znajduje potwierdzenie również ze strony

W Krakowie są one mocno utemperowane, tak, aby podburzająca treść tego żydożerczego, organu nie raziła zbytnio władz bezpieczeństwa. natomiast u nas we Wieliczce wywieszki uliczne „Hasła Podwawelskiego” roją się od krwiożerczych tytułów. Dla przykładu parę takich tytułów z ostatniej wywieszki: Pogrom chrześcijańskiego handlu tytoniem... Żydzi władcami całych gałęzi gospodarczych... Bestjańska napaść żydowskiego kupca... Chulińska napaść Żydów... Żydowskie kapitały wyzyskują Polaków... Komisarz policji państwowej Żydem... Mydlenie oczu naiwnym gołom... Żydowskie machlojki... i t. p. A ta wywieszka jest stosunkowo jeszcze bardzo przyzwoita i łagodna.

Ponieważ tego rodzaju wywieszki uliczne używane są przez „Hasło Podwawelskie” nie tylko we Wieliczce, lecz i na całej prowincji, — ośmieliłbym się zapytać krakowskie Władze bezpieczeństwa, dlaczego to, czego nie wolno wywieszać w Krakowie, wolno publicznie wywieszać na rynkach i ulicach małych miast i miasteczek? Logika nakazywałaby w interesie bezpieczeństwa publicznego raczej postępować odwrotnie, — im kultura mniejsza, tem bardziej można takim idyotycznym afiszem pobudzić do gwałtów publicznych i krwawych zamieszek. A na prowincji jest przecież kultura mniejsza, niż w wielkich miastach. Możeby Starostwa powiatowe uzgodniły swą taktykę ze Starostwem grodzkiem.

Sp.

Cuda na pocście krakowskiej

Istne cuda działy się w okresie ostatnich świąt Rosh Haszana na pocście krakowskiej. Rokrocznie, tradycyjnym zwyczajem, wysyłam szereg kart z powinszowaniami noworocznymi do moich znajomych i krewnych w kraju i zagranicą, od których również otrzymuję liczne życzenia noworoczne, tak, jak to zresztą we wszystkich żydowskich domach jest w zwyczaju. Wyjątkowo w tym roku życzenia noworoczne „nie dopisały”. Dopiero przed dwoma dniami otrzymałem plik życzeń noworocznych z Krakowa, z innych miejscowości polskich oraz z zagranicy. Zdziwiony tą powszechną zwłoką w wysyłce kart świątecznych, oglądałem pieczęcie pocztowe na kopercikach, celem stwierdzenia, kiedy życzenia te zostały wysłane. Ku memu zdziwieniu stwierdziłem, iż:

Życzenia, nadane w Krakowie w dniu 30 września b. r. nadeszły do mnie w dniu 5 b. m.

Życzenia, nadane zagranicą w dniu 29 b. m. nadeszły w dniu 5 i 6 b. m., a życzenia, nadane w innych miejscowościach kraju, doszły do mnie również po 5—6 dniach. Zainteresowany tą sprawą zwróciłem się do mojego krewnego w miejscowości J. w Małopolsce, z zapytaniem, kiedy otrzymał moje życzenia noworoczne, wysłane z Krakowa w dniu 30 września. Otrzymałem zapewnienie, iż życzenia te nadeszły do tej miejscowości dopiero w dniu 4 b. m.

Podobno w Krakowie stwierdzono szereg podobnych wypadków niechlujnej zwłoki w doręczaniu życzeń noworocznych, tak miejscowych, jak i z innych miejscowości w kraju i z zagranicy. Opowiadają nawet, co jednak nie zostało urzędowo potwierdzone, że policjant przyłapał pewnego listonosza, jak... darł plik życzeń noworocznych.

Możeby tak poczta zbadała tę sprawę i wyjaśniła, z jakiej przyczyny przesyłki, które winny dochodzić po jednym lub dwu dniach, dochodzą z tak znacznym opóźnieniem do rąk adresatów?

X. Y. Z.

badan chemików amerykańskich „Eastman Kodak Company”, przodującej amerykańskiej wytwórni leków. Wyniki badań chemików amerykańskich opierają się m. in. na materiale statystycznym uzyskanym dzięki badaniom robotników w szeregu wielkich fabryk. Otóż pracownicy (robotnicy i urzędnicy) fabryk, którzy zażywali w ciągu całego roku odpowiedniej ilości tranu, nie zapadli w czasie tej kuracji ani razu na przeziębienie, czy grype. W tym samym czasie część pracowników, która nie zażywała tranu zapadała kilkakrotnie na zdrowiu i absentowała się w pracy. Wedle tych wyników

«NADESŁANE»

Lekarz-Dentysta

Dr. I. SYROP

specjalista w leczeniu ropienia dziąseł
w. prosiowaniu zębów krzyworosnących

powrócił

i ordynuje jak dawniej

KRAKÓW, PLAC W. W. ŚWIĘTYCH L. 10.

Chirurg-ortopeda

Dr. Maurycy Epstein

przeprowadził się

do domu „Feniksa” Basztowa 15 I. p.

i ordynuje od godz. 3—5 popoł.

Tamże przeniesiona została pracownia protez
i aparatów ortopedycznych.

Adwokat Dr. Aleksander Blankstein

przeniósł kancelarię

do Gmachu „Feniksu” Rynek Gł. 41

róg Jana II. p.

Telefon 114-96

Podziękowanie.

W Panu Drowi Schützerowi, dyrektorowi szpitala żyd. w Tarnowie, WP. Dr. Bloch-Merzowej oraz WP. Drowi Hulesowi za skuteczne przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji u mojej matki, jakoteż Siostram a w szczególności Siostrze Mali i Frydzy za troskliwą i staranną opiekę po operacji składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Hela Laubówna
w Tarnowie.



Sobota, 8 października.

Kraków (312.8) 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Przegląd prasy. 12.20: Gramofon. 12.40: Komunikat meteorologiczny. 12.45: Gramofon. 13.10: Poranek szkolny (ze Lwowa). 13.50: Wiadomości wojskowo-strzeleckie — red. J. Targ. 16: Słuchowisko dla dzieci: „W bursztynowym pałacu” M. Sterbówny. 16.25: Chwilka lotnicza. 16.30: Gramofon. 16.40: „Dlaczego 2 razy 2 jest 4?” — prof. Wilkosz. 17.30: Dla żeglugi. 17.40: Odczyt aktualny. 18: Muzyka lekka i taneczna. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia” — dr. J. Reguła. 19.30: Feljeton „Na widnokręgu”. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Muzyka lekka: dyr. Nawrót; T. Laskowski (tenor): Suppe, Armandola, Smetana, Ketelbey, Menichetti, Fucik, Linke, — w przerwie: Wiadomości sportowe i Dziennik prasowy. 22.05: Utwory Chopina (preludja) — Z. Rabczewiczowa. 22.40: Feljeton: „Chicago — stolica naszego wychodźstwa” — L. Brodziński. 22.55: Wiadomości bieżące. 23: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.58—19.15: p. Kraków. 19.20: Wiadomości rolnicze. 19.30—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.58—14: p. Kraków. 14: Muzyka. 14.15 i 14.25: Komunikaty gospodarcze. 16—17: p. Kraków. 17: Skrzynka pocztowa dzieci. 17.25: Muzyka. 17.40—18.55: p. Kraków. 18.55: „O zielonym kraju naszych niedalekich przyjaciół” — M. Katzówna. 19.15 Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.58—18.55: p. Kraków. 18.55: Feljeton H. Górskiej. 19.30—24: p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 10: Muzyka fotep. 12.20: Recital śpiewaczy. 13.30: Koncert. 16.30: Cytry. 17 i 19.30: Muzyka. śpiew. 20: Wesoły wieczór. 22.45: Muzyka cygańska.

Rzym (441.2) 13: Muzyka lekka. 17.30: Koncert. 20.45: Operetka.

Praga (487) 19: Muzyka lekka. 20: Kabaret. 21: „Faust” — opera Gounoda.

Wiedeń (517.2) 11.30: Kapela. 15.15: Teatrzyk dla młodzieży. 17.25: Koncert. 19.20: Muzyka fortepian. 20: „Kwiat Hawaju” — operetka Abrahama.

zawarta w tranie witamina A chroni szczególnie przed zaziębieniami

Niedole aplikantów adwokackich

W artykule pt. „Nowa gehenna aplikantów” („N. Dz.” z 28 ub. m.), naogół trafnie charakteryzującym nową ustawę o ustroju adwokatury, zawarte były m. in. rozważania nad tem, 1) co stanie się (w związku z postanowieniem przyszłej ordynacji adwokackiej, że patronem może być adwokat, który co najmniej od lat pięciu prowadzi własną kancelarię) z aplikantami, którzy w dniu wejścia dekretu w życie będą już wpisani na listę, a których patronowie w tym czasie nie będą jeszcze mieli pięcioletnia własnej kancelarii za sobą? — i 2) czy (w związku z rzekomym przepisem nowej ustawy, że aplikant może występować w sądach dopiero po 2-letniej aplikacji) po dniu wejścia w życie ustawy, tj. najprawdopodobniej po 1-szym listopada br., zachowają prawo występowania przed sądami ci aplikanci w dzielnicy poaustriackiej, którzy przed dniem 1. XI. już w sądach występowali, a tego dnia nie będą jeszcze mieli odbytych 2 lat aplikacji?

Obawy związane z temi dwoma pytaniami należy bezwzględnie uznać za płonne.

Jest oczywiście, że nie nastąpi ni stąd, ni zowąd, z przyczyny, odnoszącej się do patrona (wymóg pięcioletnia) skreślenie z listy aplikanta, który już jest, najformalniej w świecie, wpisany na listę. Skreślenie z listy jest najcięższą karą dyscyplinarną, jaką przewiduje projekt, ustawy, i niema nawet cienia wątpliwości co do tego, że jedynie w wykonaniu prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego można skreślenie zarządzić.

To samo, mutatis mutandis, odnosi się do punktu 2). Przecież aplikantowi, który dotychczas w sądzie zastępował (a należy przyjąć,

że czynił to umiejętnie, bo w przeciwnym razie wkroczyłaby Izba Adwokacka) nie może ustawa nagle prawa tego odebrać, t. zn. powiedzieć mu, że z tym a tym dniem nie będzie już — nadawał się do pełnienia funkcji zastępcy patrona.

W obu, określonych wyżej, wypadkach musi ustawa zachować koncypiantom, wpisanym na listę, prawo występowania w sądach jako prawo dobrze nabyte i już wykonywane. Co innego jest nie pozwolić komuś na uzyskanie pewnego prawa w warunkach, w których dawniej mógł to prawo nabyć, a co innego odebrać prawo nabyte. Nawet gdyby ustawa nie stanowiła *expressis verbis*, że odnośne kategorie aplikantów uprawnienia swoje zachowają w nieuszczuplonej rozciągłości, jednak rozumiałoby się to samo przez się na podstawie ogólnych zasad prawnych. Szczegółowe uzasadnienie tej tezy przekraczałoby już oczywiście ramy i cele artykułu dziennikarskiego.

Rzecz inna, że organizacje aplikantów adwokackich powinny niezwłocznie uzyskać w Ministerstwie autorytatywne informacje, czy dekret zawiera w tym kierunku wyraźne postanowienie i ewentualnie, celem uniknięcia trudności interpretacyjnych, zawczasu spowodować umieszczenie w przepisach przechodnich osobnego w tym względzie postanowienia. Ale zupełnie bezpodstawną byłaby obawa, że Ministerstwo sprzeciwi się takiemu przepisowi. Duch wielu postanowień ustawy, a przede wszystkim podstawowe zasady prawne uprawniają w tej kwestii do pełnego optymizmu.

Mgr Julian Thon

Echa ze świata

Tragedie w życiu cyganerii paryskiej

Paryż — ojczyzna bohemy artystycznej — przeżywa dzisiaj ciężkie czasy. Żelazna stopa kryzysu przydusiła całe życie Paryża. Najciężej odbiło się to na życiu artystycznym, gdyż sztuka i wszystko, co z niej pochodzi, zostało skreślone z budżetów, gdy nastał okres oszczędzania. Artysty — malarze, rzeźbiarze, muzycy, poeci — znaleźli się w nędzy. Ciężkie czasy nadeszły dla kipiących dawniej życiem i weselem pracowni, kawiarni i knajpek na Montparnassie.

Minęły bezpowrotnie — przynajmniej narazie — te czasy, gdy w wielkich kawiarniach Montparnasse'u w Dome, Coupole, tłoczyły się tłumy turystów amerykańskich, gdy snoby bogate z obu półkul świata odgrywały rolę mecenasów sztuk pięknych, aby przyjrzeć się zbliska tej sławnej bohemy artystycznej, o której działalności, dziełach i wyczynach opowiadało i pisało tyle od czasów Murger'a.

Ostra, nieubłagana walka o byt przesłoniła teraz szarym welonem cały Montparnasse artystyczny, zgasiła dawną radość życia. Tam, gdzie dotąd rozbrzmiewał wesół gwar, pieśń, muzyka, gdzie wrzała twórcza praca — zapadła nastroj ciężki, smutny, przygnębiający. Niema tygodnia, aby prasa nie zarejestrowała jakiejś tragedii w kołach artystycznych. W tym roku popełniło samobójstwo już 13-tu artystów w dzielnicy Montparnasse'u. Ostatni wypadek tragiczny rozegrał się w tych dniach, a ofiarami byli dwaj artyści-Amerykanie.

George de Nevers z Chicago i John Horn Mathews z Orange, młodzi i utalentowani, zajmowali wspólnie duże ateliery. Młodzi ludzie, serdeczni przyjaciele, obrali ten rodzaj śmierci, który znany z dziejów Rzymu Cesarów. Oba znaleziono siedzących w fotelach przy stole. Na lewym ramieniu poprzecinali

sobie arterję i zanurzyli ręce w miednicach z gorącą wodą, aby osłabić ból i przyspieszyć upływ krwi. Prawice ich były mocno splecione w ostatnim przedzgonnym uścisku. Mathews trzymał się jeszcze prosto w fotelu, ciało zaś de Nevers'a zwisało do połowy na ziemi. Na stole znaleziono puste butelki po rumie, szklanki i sześć wypalonych fajek. Na biurku leżał list, w którym samobójcy wynotowali spis długów i listę wierzycieli, wyrażając przytem nadzieję, iż sprzedaż ruchomości przyniesie sumę, wystarczającą na pokrycie należności.

Najodważniejsza kobieta we Francji

Maria Perrin Durand, 80-letnia staruszka, ukończyła teraz swą służbę wartowniczką na latarni morskiej na wyspie Brehat. Dzielna kobieta spędziła 42 lata swego życia na służbie wieży latarniowej, pełniąc co noc swe funkcje wartownicze. Maria Durand po śmierci męża zdała egzamin państwowy i jako pierwsza i jedyna kobieta na tem stanowisku, objęła funkcję latarnika na latarni morskiej. Opowiada ona, iż pewnego razu dostała silnego zapalenia ślepej кишки i pomimo straszliwych bólów i gorączki wdrapała się po 70 stromych stopniach na szczyt wieży, aby zapalić światło. Za wierną służbę i pełnienie swych obowiązków otrzymała Maria Durand medal zasługi oraz emeryturę.

Dziecko z przedstawionymi organami wewnętrznymi

Amerykański lekarz specjalista chorób sercowych, Dr. C. H. Deihl, został wezwany do chorego w rodzinie Myhres w Poplar Bluff (Missouri). Po zbadaniu chorego zbliżyła się do doktora córka 8-letnia pp. Myhres, ciesząca się do skonałem zdrowiem i wyglądem, prosząc go przez ciekawość dziecinna o zbadanie jej serca. Doktor przyłożył stetoskop do piersi małej, ale po chwili stwierdził ze zdumieniem, że ma ona serce „po prawej stronie”. Gdy zbadano potem

ADWOKAT

Dr. Szymon Arnold

przeniósł kancelarię

Kraków, Basztowa 13-15

Telefon 129-32

(Gmach Feniksa II brama I. p.)

ten fenomen natury w szpitalu St. Louis, okazało się, że mała Petty ma wszystkie organy wewnętrzne po niewłaściwej stronie; wątroba na przykład leży po lewej zamiast po prawej stronie, żołądek jest przekreślony.

Co najciekawsze to to, że mała Petty jest okazem zdrowego, dobrze rozwiniętego dziecka, którego wszystkie organy funkcjonują normalnie. Sensacyjne odkrycie i opis, oraz fotografie małej Petty obiegły całą prasę amerykańską. Według statystyk lekarskich, na każdy milion ludzi zdarza się czterech o sercu położonym po prawej stronie. Anomalia ta nosi w medycynie nazwę dextrokardji.

Diagnoza przez radio

Mechanik stacji radioiskrowej na samotnym cyplu przy brzegach New Foundlandu wysłał w godzinach rannych depeszę iskrową, prosząc o wskazanie mu środków na uśmierzanie bólu w ustach u swojej półtorarocznej córeczki. Depeszę przyjął lekarz, znajdujący się na pokładzie statku „Adriatic” kompanii White Star Line. Dr. Fuller wywnioskował z opisu mechanika, iż dziecku wykluwają się zęby i w związku z tem nadał iskrową depeszę, w której zalecił odpowiednie środki na uśmierzanie bólu. Już po kilku godzinach przyjęło radio „Adriaticu” wiadomość od mechanika, że lekarstwo pomogło i dziecko mogło zasnąć.

CIEKAWY KONGRES MEDYCZNY W WIEDNIU.

W Wiedniu zaczyna obrady XI. Kongres lekarzy-specjalistów zagadnień trawienia i przemiany materii. W pierwszym dniu kongresu referaty wygłoszą: znany farmakolog węgierski prof. Mansfeld i praski internista prof. Nonnenbruch. Sprawę resorpcji po wyłączeniu znacznej części żołądka i jelit omówi chirurg wiedeński, prof. Denk. O resorpcji lekarstw mówić będzie farmakolog niemiecki prof. Paffrath, a praski badacz Keller omówi swoje ciekawe studia elektryczne w związku ze schorzeniami żołądka. Wreszcie prof. Bürger z Bonn referować będzie resorpcję wysięków zapalnych, a neurolog wiedeński Hoff zreferuje ciekawy rozdział o tzw. „Barriere hemato-encephalique”. W drugim dniu obrad kongresu omówiona będzie sprawa insuliny i cukrzycy.

SANATORJUM LOEW W OPALACH

Znane wiedeńskie sanatorium Löw postanowiło wypowiedzieć wszystkim pracownikom posiadającym długoletnie kontrakty. Zarząd wypowiedzieć zamierza 23 osobom. Krok podyktowany jest względami finansowymi. Dochody sanatorium zmniejszyły się ostatnio bardzo w związku z ogólnym przesileniem, ograniczeniami dewizowymi szeregu państw i nieprzyjeżdżaniem do Wiednia cudzoziemców. Obecnie zarząd sanatorium Löw przeprowadzić chce reorganizację zmierzającą do uprzystępnienia korzystania z pobytu w sanatorium przez stan średni Austrii. Wskutek tego przeprowadzone będą dalekoidące oszczędności, które umożliwić mają zniżkę cen w sanatorium Löw.

LISTY GOŃCZE ZA BRACMI INSULL

Z Nowego Jorku donoszą: Z polecenia chicagowskich władz sądowych rozesłano listy gończe za braćmi Samuelem i Marcinem Insull, których postawiono w stan oskarżenia z powodu malwersacji finansowych dokonanych na szkodę towarzystwa Utility. Kierownikiem tego towarzystwa był właśnie Samuel Insull, który pieniądze towarzystwa używał podobno na prywatne spekulacje równo swoje jak i brata. Samuel Insull był obecnie w Paryżu, brat jego Marcin w Kana dzie.

„Bielska Centrala” Fabryczny skład sukna i wełny Kraków, Florjańska L. 28 poleca nowości jesienne po cenach ściśle fabrycznych! w wielkim wyborze Specjalny dział przyborów krawieckich

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Kongres Trade-Union'ów angielskich

(Korespondencja własna)

Londyn, w październiku

Tegoroczny kongres angielskich związków zawodowych obradował w warunkach, które wpłynęły na to, iż obrady te skupiły na sobie uwagę opinii angielskiej. Kongres w New Castle odbywał się bowiem w atmosferze walki z kryzysem, pod którym ugina się życie gospodarcze Anglii. Dlatego też oczekiwano, iż kongres ujawni bardzo silną radykalizację mas robotniczych, dotkniętych bezrobociem i depresją. Zwłaszcza pisma lewicowe domagały się od kongresu jasnego sprecyzowania programu robotniczego, w imieniu 2½ miliona członków zrzeszonych w Trade-Union'ach. — Szczególnie problem bezrobocia omawiany był przed kongresem w prasie bardzo obszernie i jako wzór energicznej walki z tym katastrofalnym zjawiskiem wysuwano... dekrety gospodarcze rządu Papena. Również gorąco omawiane były zagadnienia czasu pracy na tle ostatnich uchwał w sprawie 40-godzinnego tygodnia roboczego.

Przebieg kongresu zawiódł oczekiwania. O sprecyzowanym programie nie było mowy. Dyskusja generalna nad sytuacją ekonomiczną klasy pracującej w Anglii obracała się dokoła szablonowych przemówień o konieczności przetrwania kryzysu, który przecież musi ustąpić miejsca lepszej koniunkturze. Również i zagadnienia bezrobocia potraktowane zostały w obradach kongresu bardzo pobieżnie, gdyż ograniczyły się jedynie do wypowiedzenia się przeciwko skracaniu okresu otrzymywania zasiłków przez bezrobotnych. Projekty rządu niemieckiego znalazły gorącą aprobatę w postaci zaleceń realizowania robót publicznych na szeroką skalę, jako głów-

nego środka walki z bezrobociem. Uchwały w tych sprawach podjęte zostały jednak w formie niezwykle ostrożnej i złagodzonej całym szeregiem kompromisowych formulek. Poważne zastrzeżenia wywołała sprawa skrócenia czasu pracy, gdyż kongres wyraził obawę, iż posunięcie to przyczyni się do redukcji płac robotniczych. Kongres uchylił się również od zajęcia zasadniczego stanowiska wobec polityki celnej rządu. Na podkreślenie zasługuje przytem fakt, że przewodniczący kongresu, Bromley, i sekretarz generalny Rady Związków, Citrine, którzy brali udział w konferencji ottawskiej jako członkowie delegacji angielskiej, w referatach swych z New Castle wypowiedzieli się o wynikach ottawskich bardzo wstrzymiście.

Kompromisowe stanowisko kongresu wywołało silną opozycję grup radykalnych. Grupy te reprezentowały na kongresie około 30 procent ogólnej ilości członków.

Pomimo usiłowań grup mniejszościowych, Rada Generalna potrafiła przeforsować wszystkie swe wnioski i żaden z dezyderatów opozycji nie został uchwalony. Wybory do Rady Generalnej przyniosły zwolennikom kierunku umiarkowanego w angielskiej polityce robotniczej poważny sukces, zwiększając stan posiadania ich mandatów.

Bys.

Niemcy zaprzeczają rewelacjom Paleologue'a

W niemieckich kołach wojskowych zaprzeczają, jakoby sensacyjne rewelacje byłego ambasadora na dworze carskim, Paleologue'a w sprawie zdrady planów niemieckich pole-

O każdej osobie

w kraju i zagranicą poufnych informacji udziela istniejące od 1887 roku

Biurowo informacyjno-Wywiadowcze Hieronim Weiss
Kraków, Smoleńsk 16. Tel. 124-53.

gały na prawdzie. Jak już pisaliśmy, według rewelacji Paleologue'a francuski szef sztabu generalnego w roku 1904 oświadczył, że zgłosił się do niego pewien oficer niemiecki i zaproponował zdradę tajemnicę tzw. planu Schlieffena. Oficer niemiecki otrzymał za to 60,000 franków. Według oświadczeń niemieckich władz i sfer wojskowych w całym dotyczącym czasokresie nie zauważono ani najdrobniejszych śladów podobnej zdrady tajemnic wojskowych. W kołach tych utrzymują również, że przeprowadzona w sierpniu 1914 ofensywa francuska, tak zwany „Plan 17”, również nie zdradzała żadnych śladów znajomości niemieckich planów ofensywnych.

Szczegóły pogłosek o zniknięciu Litwinowa

Jak już onegdaj w telegramach krótko donieśliśmy, „Deutsche Allgemeine Zeitung” ogłosiła telegram swojego sprawozdawcy genewskiego, wedle którego znikł podobno Litwinow z Genewy wśród dość tajemniczych okoliczności. Delegacja sowiecka osłaniała zrazu wyjazd Litwinowa ścisłą tajemnicą. Ani fakt, ani cel wyjazdu Litwinowa nie był znany. Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung” twierdzi jakoby Litwinow nie wyjechał do Moskwy, lecz udał się przejściowo do Francji. Podobno Litwinow uda się do jednej z stolic europejskich (zdaje się, Wiednia) celem spotkania się tam z rumuńskimi dyplomatami, a to dla omówienia ewentualnego rumuńsko-sowieckiego paktu nieagresji. Litwinow wrócić ma do Genewy 10 bm., na se-

Pocałunek przed lustrem

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”).

Wiedeń, w październiku.

Wprawdzie nas farsa francuska do czegoś innego przyzwyczaiła, ale mimoto znajdują się i dziś jeszcze dziwacy, których reakcja na tak zwaną zdradę małżeńską jest bardzo gwałtowna. Rezultatem starego jak świat trójkąta jest niezawsze komiczna sytuacja — czasem strzelanina rewolwerowa i prawdziwy dramat.

Wiadomo, że pocałunek, jako preludjum innych erotycznych czynności, odgrywa w życiu bardzo dużą rolę. Jeśli mąż chwytą żonę in flagranti pocałunku, danego przez nią kochankowi, to sytuacja jest jasna i bieg wypadków logiczny. Ale czasem bywa tak, że do wykrycia zdrady małżeńskiej prowadzi pocałunek, dany własnemu mężowi. Coprawda jest to pocałunek specjalnego rodzaju i świadkiem jego musi być koniecznie — lustro.

Młoda i piękna żona profesora uniwersytetu była owego poobiedzia wyjątkowo miła i uprzejma dla swojego małżonka. Tak żałowała, że musi on iść do pracy! Ale trudno — co robić? Ponieważ jednak trzeba w jakiś sposób zabić czas, więc postanowiła wybrać się na partję brydża. Zanim młoda, elegancka kobieta mieszkanie opuszcza, ma ona zawsze dużo do roboty. Ta robota strojenia się, upiększania się i szminkowania tym razem więcej niż zwykle czasu zajmowała. Mąż leżał na kanapie, wypoczywał i przypatrywał się żonie. Nagle wstał, podszedł do lustra, przed którym ona naostatek jeszcze się pudrowała i pocałował ją z tyłu w ramię. Ot, zwyczajny poryw czułości do ukochanej istoty! Ale ona była oburzona: „Co ci na myśl wpada? Niszczysz mi całą fryzurę! Teraz muszę wszystko na nowo...”

Ona nie mogła pohamować swego gniewu, a on widział w lustrze twarz żony, wykrzywioną grymasem niezadowolenia, a nawet wstrętu. Zamarała mu krew w żyłach...

Pół godziny później padł w pewnej willi podmiejskiej strzał. Profesor uniwersytetu zastrzelił celnym strzałem żonę, kiedy ta, już w neglizżu, oczekiwała z utęsknieniem swojego kochanka. Po- czem sam zatelefonował do dyrekcji policji i oddał się w ręce natychmiast, na miejsce katastrofy przybyłych urzędników kryminalnych.

Rozprawy sądowej oczekiwano z wielkim napięciem. Tembardziej, że obrońcy żonobójcy podjął się serdeczny przyjaciel profesora uniwersytetu, jeden z najwybitniejszych adwokatów stołecznych. I tu leżał właśnie punkt zaczepienia drugiej tragedii, będącej logiczną konsekwencją pierwszej. Pojęcie „logika” jest jednym z najniebezpieczniejszych na świecie, a prawnicy są pod tym względem najokropniejszymi z wszystkich ludzi.

Było to tak: Adwokat pragnął dowiedzieć się od pozostającego w śledztwie nieszczęsnego przyjaciela wszelkich szczegółów, dotyczących zdrady małżeńskiej tegoż żony. Było mu to potrzebne, by móc przed sądem przysięgłych wykazać, że klient jego działał w afekcie. Sędziowie przysięgli ogłaszają w takich wypadkach zazwyczaj werdykt uniewinniający. Złamano na duchu profesor uniwersytetu opowiedział, w celi swojej, szalejąc z bólu, o scenie przed lustrem, o owym pocałunku, który otworzył mu oczy, o tem, że owego popołudnia nie zasiadł przy biurku, ale chyłkiem wyknął się za żoną z swojego mieszkania, że ona wsiadła do taksówki, a on niespostrzeżony do drugiej i za nią, że ją wreszcie przyłapał na gorącym uczynku oczekiwania kochanka, w niedwuznacznej sytuacji, w piżamie... Czy kiedykolwiek przedtem już podejrzewał żonę? Nie, nigdy! Nieprawda, bo dlaczego w takim razie nosił rewolwer przy sobie, dlaczego nie szukał w książce telefonicznej numeru policji, kiedy się zgłosił z doniesieniem, że popełnił morderstwo? Okoliczności te świadczą, że popełnił morderstwo? Okoliczności te świadczą, że popełnił morderstwo?

niony w afekcie, ale z premedytacją, że podejrzany — coprawda w stanie utajonym — już dawno go trawiło, że w pewnym, ściśle określonym celu rewolwer sobie kupił, że obmyślił czyn aż do najdrobniejszych nawet szczegółów, nie zapominając o poinformowaniu się na czas, jaki jest numer policji, by móc natychmiast oddać się w ręce sprawiedliwości. Wszystko to świadczy, że o afekcie nie mogło być mowy. Prawda: zdradziecki pocałunek przed lustrem był przyczyną, ale tylko bezpośrednią, w rzeczywistości toczył go robak niepewności już oddawna.

To prawda, to wszystko okropna, okrutna prawda. Ale na miłość boską, skąd adwokat o tem wie?

Skąd? Z własnego doświadczenia, własnego bolesnego przeżycia, z paralelizmu wypadków. Kiedy mu przyjaciel w czasie pierwszego sam na sam w celi o owym nieszczęsnym pocałunku przed lustrem opowiedział, poczęły się i w odwołanie budzić wątpliwości. I on miał żonę, młodą, piękną, którą nad życie kochał i o której wierności był przekonany. Ale owego popołudnia miała miejsce scena, żywo przypominająca tę, o której mu profesor uniwersytetu opowiedział. Żona wybierała się do przyjaciółki, jak mówiła. Przed lustrem miała miejsce długa scena toaletowa. Adwokat przypatrywał się. Z jakim oddaniem, z jakim zapalem, z jaką sumiennością oddają się kobiecie pracy kosmetycznej! Jakgdyby od tego Bóg wie co zależało. I to wszystko dla przyjaciółki! Nagle wstał z sofy, podszedł do żony, objął ją z tyłu i pocałował ją. Wykrzywiona grymasem obrzydzenia twarz była odpowiedzią na poryw czułości: „Jakiś ty nieogledny, fryzurę mi zniszczyłeś, szminkę starłeś... Ach Boże, a ja tak się spieszę...” Do przyjaciółki? Ha, do przyjaciółki! Mąż śledził ją w aucie i wnet przekonał się, kim jest ta „przyjaciółka”. Tam, w dalekiej alei Prateru widział, jak jego żona rzuciła się w ramiona kochanka, jak wsiadła do jego auta, jak do niego do domu pojechała... Omyłka? Nieporozumienie! Ale on nie poszedł w ślady profesora uniwersy-

sje prezydium komisji rozbrojeniowej. Według innych, niestwierdzonych i mało prawdopodobnych pogłosek, Litwinow zniknął z Genewy za sprawą „białych emigrantów“. Urzędowo donoszą, że Litwinow odjechał do Sowdepji i wróci do Genewy na sesję prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Wojna w roku 1934?

Obawy pisarza i historyka angielskiego

Znany pisarz angielski, G. K. Chesterton wydaje, jak wiadomo, tygodnik polityczny pt. „G. K's Weekly“. Pismo to jest jakby oficjalnym organem politycznym liczącej 3 miliony ludności katolickiej w Anglii.

W ostatnim numerze „G. K's Weekly“ zajmuje się obszernie kwestją żądania Rzeszy równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, rozpatrując tę sprawę z punktu widzenia niemieckich zamiarów agresywnych wobec Polski.

Chesterton w artykule swym stwierdza, że jedynym czynnikiem, który pragnie wojny i otwarcie do niej dąży jest pruski sztab generalny, który pragnie zaatakować Polskę, zaanektować część terytorjum polskiego i, posiadając taką bazę, ruszyć naprzód na podbój innych terytorjów, wreszcie wybudować flotę i żądać zwrotu kolonii.

Hilary Belloc, znany historyk angielski, stwierdza w tym samym numerze tygodnika „G. K's Weekly“, że Europa jest pełna pogłosek o wojnie, którą niektórzy przepowiadają nawet już za kilka miesięcy. W stosunkach europejskich istnieje czynnik zwany „duchem pruskim“. Istotą siły pruskiej był i jest pruski sztab generalny, który wciąż istnieje i jest czynny. Ma on do dyspozycji swojej armji najlepiej wyćwiczoną i najlepiej wyposażoną mechanicznie. Armja ta jest mała, ale może być bardzo szybko powiększona. Gdy pruski sztab generalny będzie się czuł dość silnym, aby działać, przejdzie do ataku.

Niektórzy politycy europejscy ustalają termin wybuchu wojny na wiosnę lub na wczesne lato 1934 roku. Gdyby wojna wybuchła w tych warunkach, to Anglja mając wszystko do stracenia a nic do wygrania będzie niechcący najbardziej poszkodowana. Belloc zarzuca prasie angielskiej, że bałamuci opinie

ROZMAITOŚCI

I reszta morderców Rosenberga przyznała się do winy

Jak już wczoraj donieśliśmy, mordercy wiedeńskiego kupca Zygmunta Rosenberga przyznali się do zbrodni. Po przyznaniu się aresztowanego dozorca domu Matjasa Hochmanna również i dalsi sprawcy morderstwa, szofer Kautz i żona Hochmanna przyznali się do morderstwa. Zeznania aresztowanych są z sobą narazie sprzeczne i starają się z morderstwa uczynić zabójstwo w wyniku sprzeczki. Sprawcy twierdzą, jakoby na Rosenberga nie złupili ani grosza. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu w Kolonii; tam też odbędzie się w swoim czasie rozprawa.

Alain Gerbault znów wyrusza na morze

Słynny samotny podróżnik po morzach, Alain Gerbault, udaje się znów w wielką podróż na długi czas, poprzez ocean Atlantycki do Indji Zachodnich, poprzez kanał Panamski na Pacyfik i na wyspy australazjatyckie. Nowy jacht Gerbault'a, następcą słynnego „Fire-Crest'u“, nazywa się „Allain Gerbault“. Mieści on trzy kabiny, kuchnię z opalaniem spirytusem piecykiem, laboratorium fotograficzne. Zapasy, które zabiera ze sobą w daleką podróż samotny podróżnik, składają się z 2 hektolitrów słodkiej wody, oraz 450 funtów kartofli, ryżu, herbaty i cukru.

Królowa marmolady

W Oxfordzie zmarła w wieku 84 lat słynna „królowa marmolady“, Mrs. M. R. Cooper. Gdy 60 lat temu pani Cooper wyszła za mąż, zasłynęła jako mistrzyni w sztuce przyrządzania marmolady. Ponieważ sława jej marmolad rozniosła się po mieście, pani Cooper postanowiła

publiczną przemilczając najważniejsze względy i utrzymując czytelników w stanie ignorancji. Belloc twierdzi, że w prasie angielskiej odbywa się kompletne sabotowanie prawdy w przypuszczeniu, że Wielka Brytania mogłaby na wypadek wojny pozostać neutralną i ciągnąć z tego korzyści.

te. Nie zastrzelił jej na miejscu. Wszak miał jeszcze jedno zadanie do spełnienia: wydostać z więzienia swojego przyjaciela. Potem zastrzelił i or swoją żonę, po wygranym procesie. Broniąc przyjaciela, bronić będzie równocześnie siebie samego, swojego czynu, którego jeszcze nie dopełnił, ale którego w tym momencie dokona, kiedy zapadnie wyrok uniewinniający...

Zona adwokata już od dłuższego czasu zauważyła nerwowość męża. Nie mogła sobie jej wytłumaczyć. Była przekonana, że on nie ma pojęcia o jej stosunku miłosnym. Proces trwał już parę dni. Jaki będzie los oskarżonego? Nie można było przewidzieć wyniku. Adwokat spełnił swoje zadanie z niezwykłą sumiennością, z zapalem, ale nie panował nad swoimi nerwami, jak zazwyczaj.

Dzień ostatni rozprawy. Przedpołudniem mówił prokurator, popołudniem ma wygłosić swoje „plaidoyer obrońca. Ale przedtem zagaduje jeszcze znięciacka swoją żonę: „Byłaś mi zawsze wierna?“ „Jakżeż możesz coś podobnego pytać?“ — żona udaje oburzenie, ale drży, jak liść osiki. Przeczuwa: gotuje się katastrofa. Prosi męża: „Wyjdziesz! Natychmiast po wyroku wyjdziesz! Jest Ci koniecznie potrzebny odpoczynek! Ja tu zostanę — odpoczniesz lepiej, kiedy będziesz sam“. Mąż uśmiecha się gorzko: wie, dlaczego go za granicę wysyła. Chce mieć wolną rękę, być swobodną przez pewien czas przynajmniej, nie musieć codziennie grać roli kochającej żony, kiedy za nim, tym trzecim tęskni. „Dobrze, zobaczymy!“ Żona wyczuwa groźbę w tych słowach. Próbuje inaczej: „Taka jestem dziś zmęczona!“ „To nie, w czasie mojego przemówienia musisz być na sali sądowej, w pierwszym rzędzie, tam gdzie zawsze siedzisz!“ Żona wie, że musi, że gdyby się sprzeciwiła, zdradziłaby swoją tajemnicę, a z drugiej strony boi się, okropnie się boi tragedji, jaka się tam na sali sądowej po wyroku rozegra.

Przemówienie adwokata było klasyczne. Było to najlepsze plaidoyer, jakie kiedykolwiek wygłosił. Z takim zapalem bronił tezy, że przyjaciel

popęlił morderstwo w afekcie, że porwał publiczność, a co ważniejsze przysięgłych. W pierwszym rzędzie siedziała i słuchała jego piękna, młoda żona. Cóż to, na litość boską? O czym to jej mąż mówi? Broni przyjaciela, czy oskarża ją? Usprawiedliwia profesora uniwersytetu, czy siebie samego, swój czyn, który lada chwila popełni? „Wyobraźcie sobie, panowie przysięgli!“ — adwokat rośnie w swojej tocie, gromy padają z jego oczu, mówi do przysięgłych, ale patrzy prosto w twarz swojej żony — „że to ktoś z was jest tym zdradzonym mężem. Czy każdy z Was nie wyciągnąłby w owej chwili rewolweru, by tę, którą nad życie kochał, zabić?“ W tym momencie wyciąga obrońca faktycznie z kieszeni rewolwer i kieruje go w żonę. Okrzyk przerażenia na sali. Ale wnet uspokaja obrońca publiczność: „Wybaczenie, dałem się porwać. Tak się wziętem w tę sytuację, że mówiąc o niej, całkiem machinalnie wyjąłem rewolwer z kieszeni. Czy dziwić się należy temu, który coś takiego w rzeczywistości przeżywa, że popełnia on w afekcie morderczy czyn?“

Padła jeszcze parę ostatnich słów, potem opuszcza salę i na korytarzu spotyka żonę. Już nie ma tajemnic pomiędzy nimi. Już i ona wie, że on o wszystkim jest poinformowany. Prosi go o litość. Ale on nie daje się ubłagać. Zastrzelił ją w tym momencie, kiedy trybunał ogłosił wyrok uniewinniający. Słuchają oboje z zaparciem słów, padających z tamtej strony wół przymkniętych drzwi. Ona wie: to ją się sędzi, jej życie jest zależne od wyroku. Wreszcie: wyrok uniewinniający. Mąż wyjmuje rewolwer, ona go raz jeszcze w ostatecznej rozpaczy prosi o litość i on — nie strzela. „Tyle razy zabiłem Cię już w moich myślach, że w rzeczywistości mi już tego nie potrzeba. Idź odemnie, idź! Nie chcę Ciebie widzieć, nie chcę Ciebie znać!“

A teraz? Teraz spada kurtyna. Prawdziwa kurtyna, piękna kurtyna „Teatru in der Josefstadt“. Publiczność oddycha z ulgą. Bogu dzięki, to było przedstawienie tylko, przedstawienie sztuki Wia-

Zgon Słatina Paszy



Jak już donieśliśmy, umarł ostatnio b. gubernator Sudanu Slatin Pasza. Na zdjęciu podobizna zmarłego.

zwiększyć dochody domowe, przygotowując na sprzedaż pewne ilości słodkiego towaru. Po pewnym czasie otworzyła pani Cooper mały sklepik ze swymi wyrobami. Szło jej tak dobrze, iż po kilkunastu latach ze skromnego sklepu piku wyrosła wielka, światowa firma, którą prowadził dwóch synów założycielki. Ogromna fabryka marmolad i słynnych jamów pomarańczowych zatrudnia dzisiaj setki ludzi, a wyroby firmy Cooper rozchodzą się po całym świecie. Z małych, groszowych zysków, wyrosły miliony.

NIEZNANE ORATORJUM LISZTA. W dreźnieńskim kościele katedralnym wykonano przed kilkoma dniami po raz pierwszy nieznane dotąd oratorjum Franciszka Liszta, utwór pasyjny zatytułowany „Via crucis“. Nieznany dotąd utwór wielkiego kompozytora jest aljażem elementów świeckich i kościelnych, momentów dramatycznych i marzycielskiej zadumy. Wykonaniem nieznanego oratorjum kierował K. M. Pembaur. Z solistów wymienić należy R. Schmalnauera, Helenę Jung (śpiew) i A. Schneidera (organy). Nieznane dotąd oratorjum Liszta powstało w roku 1878 w Rzymie.

dysława Fodora „Der Kuss vor dem Spiegel“. Fodor, stary rutynowany farsopisarz pokazał, że umie i dramat pisać. A teatr reinhardtowski pokazał, że okres jego świetności nie minął jeszcze. Było to przedstawienie, tak z punktu widzenia reżyserji, jak i gry zespołu, klasyczne. Zwłaszcza Ernst Deutsch w roli adwokata i Lilly Darvas w roli jego wiarołomnej żony stali na wyżynie sztuki aktorskiej, jaką dziś rzadko się widzi. (Nawiasem mówiąc: Deutsch jest dzisiaj jednym z najwybitniejszych niemieckich aktorów, ponieważ jest on jednak Żydem, nagonka hakenkreuzlerów przeciwko niemu niema końca.) Takiej burzy oklasków teatr joesfstadtzki, przyzwyczajony do spokojnej, nieco zblazowanej publiczności, już dawno nie słyszał. Dlaczego? Czy sztuka jest naprawdę tak dobrą. Stuprocentowo nie można tego twierdzić. Ale gra aktorów była niezwykła i rzecz targata norwami. Kiedy na scenie widzi się rzeczy, jakie rozgrywają się w życiu, albo jakie mogą rozgrywać się w życiu, kiedy na scenie widzi się komplikacje, jakie grozić mogą każdej pięknej pani, siedzącej w łóżu, albo na parterze, wtedy ma miejsce jakieś dziwne łaskotanie: sensacja obcego przeżycia staje się własną. I można, a nawet trzeba naukę z tego wyciągnąć. Miejcie się na baczności, piękne i młode panie, przed lustrem! Baczność przed nagłym pocałunkiem męża, kiedy Wy się stroicie na „bridza“, albo na rendezvous z „przyjaciółką“.

„Pocałunek przed lustrem“ będzie niezawodnie miał duże powodzenie. Ale przypuszczać należy, że żony nie będą chodziły na tę sztukę w towarzystwie swych mężów. Raczej same, albo w towarzystwie swoich przyjaciół, albo w towarzystwie neutralnym. Poco otwierać oczy mężom i budzić w nich niepokój? Niepokój ten niezawsze prowadzi do kancelarii adwokata rozwodowego, albo do farsy paryskiej. Czasem do tragedji a la Fodor. I to także w życiu, nie tylko na scenie.

Dr. Szymon Wolf



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pedagog, czy zwierzę?

Sądowy epilog ponurej tragedii w szkole wiejskiej

W Warszawie zakończył się proces przerażający: nauczyciel wiejskiej szkoły powszechnej, niejaki Czarnecki z Deszna, pod Kielcami, podczas lekcji kopnął swą uczenicę dwunastoletnią Marysię Garbkównę w głowę. Dziewczynka po kilku dniach zmarła.

Szczegóły tej bestjalskiej zbrodni są równie posępne, jak sam fakt. Nauczyciel wywołał Grabkównę. Dziewczynka nie słyszała. Nauczyciel zawołał ją po raz wtóry, ale dziecko — zapatrzone gdzieś przez okna na wiosenne łąki — znów nie zareagowało na głos nauczyciela.

Wtedy w nauczyciela, który zresztą znany był z tego, że bił uczniów i uczennice, obudziła się bestja. Po ławkach — jak zwierzę dziki, przebiegł z katedry do miejsca Grabkówny. Dopadł ją, przerażoną i onie miała z lekku i z całych sił kopnął małą dziewczynkę butem w skroń.

Proces trwał długie miesiące. Już rozprawa w sądzie okręgowym wyciągnęła na światło dzienne szczegóły wręcz potworne.

Przesłuchano kilkoro dzieci, które zeznały, iż były systematycznie bite, targane za uszy, chłosta ne jasem, bite laską po plecach, przyczem w poważniejszych wypadkach rozkładano chłopców i dziewczynki na stole, co nazywało się „pokładanką”. Bił nauczyciele Gajda i Czarnecki oraz nauczycielka Wieczorkówna.

„Pan nauczyciel Czarnecki, był najgorszy”. Kopnięcie nie było dokonane niechcący, o nie! Cała

klasa widziała, jak Marysia zapałała się w okno, a „pan nauczyciel, skakał do niej po ławkach”, potem groził jej jeszcze batami, gdy płakała.

Matka Marysi zeznawała przed sądem, mdlejąc ze wzruszenia. Opisywała przebieg choroby, która objawiła się z początku torsjami.

Siostra zmarłej, Aniela, opowiedziała z prostotą, jak odzyskawszy przytomność na chwilę przed śmiercią. Marysia mówiła do niej:

— Tak mnie kopnął, że aż mi trzasło w głowie — teraz muszę umierać, ale nie mów mamusi!.

Kulminacyjnym punktem rozprawy była ekspertyza lekarska. Biegli nie umieli wszakże ustalić związku przyczynowego między kopnięciem a śmiercią i byli zdania, że zapalenie opon mózgowych, na które Marysia zapadła, mogło być pochodzenia epidemicznego.

Sąd z braku dostatecznych danych uniewinnił Czarneckiego z zarzutu spowodowania śmierci dziewczynki, natomiast skazał go za znęcanie nad uczenicą na dwa miesiące więzienia.

Czarnecki odwołał się do sądu apelacyjnego, jednak przegrał i wniósł przez swego obrońcę skargę kasacyjną do sądu najwyższego, gdzie obecnie proces był rozpatrywany. Sąd Najwyższy nie znalazł w sprawie żadnych uk formalnych i skargę kasacyjną oddalił. Wyrok stał się prawomocny. Czarnecki idzie na dwa miesiące do więzienia.

Lecz małej Marysi żaden wyrok nie wróci już życia.

wa Grubińskiego, młoda i świetnie zapowiadająca się artystka dramatyczna śp. Janina Grubińska, z domu Symbortówna.

Łagadkowy zgon radcy ministerstwa skarbu

W mieszkaniu swem przy ul. Filtrowej 70 w Warszawie znaleziono na podłodze zwłoki właściciela mieszkania radcy ministerstwa skarbu Jana Chojeckiego. Śledztwo w sprawie nagłego zgonu radcy ministerjalnego Jana Chojeckiego, przeprowadzone przez władze policyjne ustaliło, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym. Chojecki zostawił otwarty kurek od kuchenki gazowej i zaczął się wskutek tego na śmierć.

Eksmiłowana rodzina znalazła schronienie w synagodze

Z Łodzi donoszą, iż do synagogi przy ul. Wolbromskiej wprowadziła się przed dwoma tygodniami rodzina, składająca się z kilku osób, która została wyksmiłowana i od dwóch miesięcy pozostaje bez dachu nad głową.

Egzekutor zajął fryzjerowi maszynkę do strzyżenia

Z Drohobycza donoszą: Marjan Kobryniewicz, egzekutor sądowy z Drohobycza wszedł do zakładu fryzjerskiego Izaka Müllera w Borystawiu i zajął maszynkę do strzyżenia. Wówczas Müller zamknął lokal i nie chciał egzekutora wypuścić, ale egzekutor używszy siły, uciekł na ulicę. Müller dopędził go i zaczął się z nim szamotać i byłoby to dłużej trwało, gdyby nadbiegły policjanci nie wyratowali egzekutora z opresji.

Cudowne uzdrowienie dzięki uderzeniu pioruna

Niezwykłe ciekawy wypadek zdarzył się przed kilku dniami mieszkańcowi wsi Czeladzie na Wileńszczyźnie, Edwardowi Dudzianek, który będąc od 13 lat sparaliżowany i zupełnie nie władający nogami, nagle odzyskał zdrowie. Wypadek ten przedstawi się następująco: W ub. niedzielę 18-letni Tomek Łaczenowicz wywiózł na wózku Dudziankę na spacer. Dudzianek specjalnie w dniu tym prosił Łaczenowicza, by wywiózł go do lasu „na grzyby”. Zyczeniu chorego stało się zadość. Podczas grzybobrania zerwał się silny wicher, a niezadługo począł padać deszcz połączone z piorunami. W czasie ucieczki przed ulewą zmuszeni byli ukryć się pod drzewem. W pewnej chwili piorun uderzył w wózek. Nie minął jeszcze ogłuszający huk piorunu i nie zdążył jeszcze powstać

ogłuszony Łaczenowicz, gdy Dudzianek był już na nogach oddalony od wózka o jakieś 10 kroków. Łaczenowicz własnym oczom nie chciał wierzyć, iż od 13 lat sparaliżowany Dudzianek mógł bez niczyjej pomocy chodzić.

Dudzianek sam nie jest w stanie wytłumaczyć tego „cudownego uleczenia”. Kiedy uderzył piorun w wózek, on przerażony do najwyższego stopnia poderwał się i skoczył na nogi i jak obłąkaniec rzucił się do ucieczki. „Cudownie uzdrowiony” Dudzianek sam przybył do wsi.

Więść o „cudownym uzdrowieniu” Dudzianki lotem błyskawicy obiegła całą wieś i okolice i jest żywo komentowana wśród mieszkańców.

W oczach kupca wilki poszarpały konia

W lesie koło wsi Undry na Wileńszczyźnie znaleziono zagryzionego konia oraz napół przytomnego kupca Abrahama Szejdera, ukrytego na drzewie. Jak się okazało, na przejeżdżającego furmanką A. Szejdera napadło kilka wilków, które błyskawicznie rzuciły się na konia. Po krótkim szamotaniu się, nieszczęśliwe zwierzę padło nieżywe. Podczas gdy wilki rzuciły się na konia, Szejder wyskoczył z wozu i wdrapał się na pobliskie drzewo, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci. Widząc z drzewa krwawą ucztę wilków, Szejder stracił przytomność i w takim stanie znaleźli go wieśniacy uciepionego na gałęziach drzewa.

Skazanie szajki fałszerzy pieniędzy w Poznaniu

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko fałszerzom monet 5 i 2-złotowych, małżonkom Krzyszkom, małżonkom Probstom i Józefowi Palaczowi. Sąd skazał Feliksa Krzyszkę i żonę jego na 5 lat więzienia, Augusta Probstę, Józefa Palacza na 1 lata więzienia, zaś Marję Probst na 3 lata więzienia.

Występ sprytnego złodzieja w Grudziądzu

W Grudziądzu dokonano kradzieży na sposób iście amerykański. Przyjechał tam niejaki Tomowiak, handlarz, w towarzystwie swego kolegi, w celu zakupienia dla pewnych firm w Łodzi i w Warszawie większej partii gęsi. Na dworcu kolejowym spotkał obu handlarzy jakiś wytworny pan, który zaoferował pomoc w dokonaniu tej transakcji, powołując się na znajomość stosunków lokalnych. Nieznajomy zaprowadził ich do jednego z hoteli, gdzie, w czasie kolacji, kiedy handlarze wyszli na chwilę z lokalu, ów osobnik skradł im z pozostawionej przypadkowej przy stole teki gotówkę w sumie 10.950 zł i 200 marek niemieckich. Kiedy handlarze powrócili do stołu, nieznajomy, pod pozorem udania się do telefonu, opuścił lokal i zbiegł samochodem w kierunku Świecia.

Dopiero po jego odejściu handlarze zauważyli kradzież, o której powiadomiono natychmiast policję. Za złodziejem rozesłano listy gończe.

Kieszonkowiec w podwójnej roli

Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie toczyła się rozprawa o okradzenie w autobusie b. premjera p. Artura Śliwińskiego. Jadąc autobusem miejskim, p. Śliwiński w pewnej chwili zauważył, że wyciągnięto mu portfel z kieszeni. Przy pomocy współjadących zdołał pochwytać złodzieja w osobie Wawrzyńca Gajewskiego, którego aresztowano, ale portfela przy nim nie znaleziono. W czasie śledztwa Gajewskiemu udało się w niewyjaśniony sposób uciec zagranicę. W Wiedniu został przylapany na kradzieży kieszonkowej w autobusie, odsiedział rok więzienia i został wydany Polsce.

Na rozprawie onegdajszej Gajewski tłumaczył się, że nie może być sprawcą okradzenia p. Śliwińskiego, ponieważ w owym czasie pełnił bardzo ważną funkcję polityczną, mianowicie jako wywiadowca II oddziału sztabu głównego miał polecenie wykonania jakiejś misji. Przesłuchany jako świadek niejaki Sobieski, legitymujący się jako wywiadowca II oddziału zeznał, że Gajewskim istotnie robił jakieś obserwacje, jednak tenże nagle znikł mu z oczu. Gajewskiego zasądzono na rok więzienia.

„Tydzień rolniczy”

Z Warszawy donoszą: Z końcem października odbyć się ma w całym kraju t. zw. tydzień rolniczy. Chodzi o szeroką akcję propagandy postulatów rolniczych wśród najszerszych warstw ludności. Postulaty, jakie będą wysunięte w czasie tygodnia rolniczego i uchwalane przez masowe zebrania rolników, mają być uzgodnione przez organizacje, reprezentujące mniejszą i większą własność.

Podczas tygodnia rolniczego w pierwszym rzędzie wysunięte będzie hasło obniżenia cen kartelowych, dalej sprawa taryf kolejowych, oraz odsetek od długów rolniczych.

Istnieją tendencje do rzucenia hasła wstrzymania się od nabywania artykułów kartelowych podczas tygodnia rolniczego na znak demonstracji. Przemysłowcy twierdzą, że ich to niewiele dotknie, gdyż rolnicy i tak nie kupują.

Wyrok skazujący Wulfina uprawomocnił się

Jak się dowiadujemy, w procesie wileńskim Wulfina nie wpłynęła skarga kasacyjna ani ze strony urzędu prokuratorskiego, ani ze strony obrony. Wobec tego wyrok skazujący Wulfina na dwa miesiące więzienia stał się prawomocny. Wulfin odbędzie zniżoną mu karę po ukończeniu studiów.

Bundowska „Folkscajtung” przestała wychodzić

W związku z zamknięciem drukarni, w której ukazywał się organ Bundu w Warszawie „Folkscajtung”, organ ten przestał wychodzić. Onegdaj ukazała się jednostronnicowa ulotka „Folkscajtung” donosząca, że z powodu zamknięcia drukarni pismo to narazie nie będzie wychodziło.

Sędziowie opodatkują się na rzecz zwolnionych kolegów

Jak się dowiaduje agencja PID, odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., na którym omawiano m. in. sprawę ostatnich zwolnień w sądownictwie. Wyłoniono komisję z prezesem Sądu Najwyższego Supińskim na czele, która zająć się ma sprawą pomocy dla sędziów zwolnionych ze stanowisk. Przeprowadzone ma być dobrowolne opodatkowanie się na rzecz tych sędziów, którzy znajdują się w ciężkim położeniu finansowym.

Nagły zgon Janiny Grubińskiej

Onegdaj wieczorem zmarła nagle w Warsz. żona utalentowanego dramaturga, p. Wacł

LISTY Z KRAJU.

Z Jasła

Zdawało się, że po wyjeździe przywódców młodzieży endeckiej na studia prowadzona przez nich agitacja bojkotowa przyczyniła aż znowu do fejtów Bożego Narodzenia. Tymczasem jednak młodzieży endeccy zostawili swoich zastępców, którzy nadal rozdzielając podburzające ulotki podpisane przez „Ligę Zielonej Wstażki”. „Liga” głosi hasła: „Przeciz z czterema (!) milionami Żydów z Polski”, „Zajmijcie miejsca Żydów, a cztery miliony chrześcijan znajdzie źródło zarobku i to dużego!”, „Wszystko to w imię — „katolickich zasad współżycia”. Bardzo w to wątpimy, czy propaganda bojkotu i szerzenie nienawiści oznacza „katolickie zasady współżycia”.

Utrzymująca się od dłuższego czasu pogłoska o przeniesieniu tutejszych warsztatów kolejowych do Nowego Sącza, narazie się nie sprawdza. Natomiast przeniesione zostaną do Płaszowa i Nowego Sącza tutejsze drużyny kolejowe składające się z konduktorów i kierowników pociągów. Odbije się to ujemnie na smutnej i tak już dość sytuacji tutejszego kupiectwa.

W związku z reorganizacją sądownictwa ma być wiceprezes sądu okręgowego p. Surowy, mianowany prezesem sądu okręgowego w Tarnowie, zaś sso. Jurasz wiceprezesem sądu okręgowego w Tarnowie. Aplikant sędziowski p. Kwiatkowski został mianowany sędzią grodzkim i przeniesiony do Ulanowa.

Z tutejszego gimnazjum państwowego przeniesieni zostali do innych miejscowości prof. Babiński, Gajewski i Pyrek. Na miejsce bhp. prof. Chaima Dillera mianowany został kontraktowo nauczycielem religii w szkołach powszechnych p. Chaim Schild.

Z Ropczyc

Likwidacja szajki „Tasiemkowiec”. Od dłuższego czasu grasowała po mieście i okolicy banda opryszków, będąca postrachem całej miejscowej ludności. Codzienne niemal kradzieże przestały ostatnio nawet być przedmiotem dochodzeń policyjnych, poszkodowani bowiem, w obawie przed zemstą ze strony złodziei, zatajali najczęściej wypadki takie i nie zgłaszali ich na policję. Onegdaj w biały dzień dokonano szajki na miasto „najtaz”, który tylko dzięki przytomności umysłu policji ropczyckiej, względnie jej komendanta p. Pachy, skończył się nitylko sromotną klęską dla awanturników, ale pociągnął za sobą likwidację szajki. Rynek ropczycki i jego ulice zamieniły się momentalnie we formalne pole bitwy, na którym skonsolidowana policja stoczyła w kilku miejscach równocześnie z opornymi bandytami, walkę, która po dłuższym szamotaniu się — bez robienia użytku z broni — skończyła się ujęciem prowadzących bandę i osadzeniem ich w areszcie.

Falszywe monety 10-cio złotych ukazały się onegdaj w obiegu w obfitej ilości na rynku handlowym w Sędziszowie i mimo swego bardzo ludzkiego podobieństwa do autentycznych, zwróciły na siebie uwagę sfer kupieckich. Policja wyczołgała natychmiast dochodzenia w kierunku wykrycia fałszerzy, których ślady prowadzą aż na Górny Śląsk. W związku z tem został wezwany na policję szereg osób z grona kupiectwa sędziszowskiego, dla złożenia zeznań. Dokonano też wielu aresztowań. Ze względu na toczące się śledztwo władze odmawiają narazie jakichkolwiek informacji w tej sprawie.

Zuchwały napad rabunkowy, jaki w nocy z 14. na 15. lipca br. miał miejsce pod Ropczycami na osobie kupca Chaskla Osterbacha z Ropczyc, znalazł w dniu 4 bm. swój epilog przed Trybunałem przysięgłych w Tarnowie, który zatwierdził pytanie w kierunku zbrodni rabunkowej odnośnie do oskarżonych Kazimierza Rojka, Piotra Zeglenta i Jakóba Zapala, a zaprzeczył pytanie w kierunku zbrodni z napastnikami względnie udziału w napadzie odnośnie do oskarżonego Józefa Kopali, woźnicy powożącego furmankę, którą jechał poszkodowany. Na podstawie tego werdyktu Sąd skazał pierwszych trzech oskarżonych na karę więzienia od 2 do 4 lat, uwalniając natomiast Józefa Kopala od winy i kary.

Nieszczęśliwy wypadek zaszedł onegdaj na dziedzińcu gospodarstwa, należącego do Izaka Jachimowicza w Niedźwiadzie ad Ropczyc. Dwuletnie dziecko służącej Anny Wróny, zajętej u Jachimowicza, bawiło się bez opieki na ogrodzie i niespostrzeżenie przez nikogo wpadło w tajemniczy sposób do (zabezpieczonej i zamkniętej) studni. Dopiero po dłuższym czasie zauważono w studni pływające już na powierzchni wody, zwłoki. Sprawą zajęła się policja.

Śmiała kradzież dokonana została w nocy na 6. bm. w mieszkaniu córki miejscowego rabina Sary Rubinowej, przybyłej niedawno z mężem z A-



Niedziela ligowa

W rozegranych ostatniej niedzieli spotkaniach międzypaństwowych piłkarstwo polskie odniosło triumf na dwóch frontach: w Bukareszcie pokonali nasi piłkarze reprezentację Rumunii, w Warszawie drugi nasz garnitur pokonał Łotwę. A więc ze wszystkich dotychczasowych tegorocznych spotkań wyszliśmy zwycięsko. Świetny ten bilans zadaje kłopot ogólnemu mniemaniu, jakoby piłkarstwo polskie chyliło się ku upadkowi. To, że na boiskach nie widzimy wzrostu poziomu, lecz obniżenie formy naszych drużyn, to należy sobie tłumaczyć przemęczeniem naszej ekstraklasy, a nie upadkiem piłkarstwa i wyczerpaniem talentów. Nasza reprezentacja „rumuńska” dowiodła, że jednak zawsze znajdzie się jedenastu ludzi, którzy z honorem potrafią bronić barw polskich.

Po zawodach międzypaństwowych ostatniej niedzieli, która stanowi jedną z najchlubniejszych kart w dziejach naszego piłkarstwa, powracamy do szarych rozgrywek ligowych. W sobotę 8 b. m. i w niedzielę 9 b. m. 10 drużyn staje do walki o punkty. W Krakowie i Warszawie odbędą się małe derby: w grodzie podwawelskim: Garbaria—Wisła, w stolicy Polonia—Warszawianka. Garbaria po długotrwałym kryzysie, będącym zresztą zwyczajną konsekwencją zdobycia mistrzostwa, zdaje się powracać do formy. Przeciwnik jej to cień twardej bojowej Wisły z lat ubiegłych. Drużyna czerwonych, która dotychczas stale zajmowała jedno z pierwszych miejsc, a dwukrotnie dzierżyła berło mistrzowskie, obecnie znajduje się w fatalnej formie, jest złamana psychicznie, a co za tem idzie, przegrywa mecz po meczu. Wobec takiego przeciwnika trudno nie przyznać drużynie ludwinowskiej przewagi. Derby warszawskie są ostatnią próbą dla Polonii. Klęska tego tak zasłużonego dla sportu polskiego klubu postawiłaby Polonię w sytuacji beznadziejnej tak, że o ile Polonia chce się ratować, koniecznie musi zdobyć w spotkaniu warszawskim dwa punkty. Równie ważnym dla kwestji spadku z Ligi, będzie mecz Ruch—22 pp. w Siedlcach. Ewentualne zwycięstwo beniaminka, ubezpieczyłoby jego pozycję. W Lidzie, klęska wojsk. natomiast, na którą wobec dobrej formy Ruchu się zanoszą, pozostawi sytuację u dołu tabeli nad. i otwartą. Najciekawszym meczem niedzieli będzie spotkanie Legji i Warty w stolicy. Drużyna warszawska będzie musiała dać z siebie maximum wysiłku, by umocnić swą trzecią lokatę przez zdobycie punktów na Warcie, która dzięki dobrej formie ataku odnosi sukcesy po sukcesie. Lwów będzie widownią derby między odwiecznymi rywalami: Czarnymi i Pogonią. Obliczenie papierowe przemawia bezwzględnie za Pogonią, Czarni jednak, którzy specjalnie w spotkaniach z rywalką miejscową dopisuje szczęście, nie stają do walki bez szans.

W rozgrywkach o wejście do Ligi przyniesie najbliższa niedziela ostatni mecz grupowy: ŁTSG—Gwiazda, którego wynik w żadnym wypadku na zmianę w układzie tabeli nie wpłynie, oraz pierwszy półfinał: Legja — 1 pp. leg. Poznańska Legja jest tu stuprocentowym faworytem.

meryki. Przez wyjęcie szyby w oknie złodziej dostał się do sypialni, zapalił stojącą na stole lampę i najspokojniej w świecie, w obecności obudzonej ze snu Rubinowej, na której nawoływania nawet nie drgnął, zabrał ze szafy duży wielo-ramienny lichtarz srebrny i wiele innych kosztowności, poczem powoli tą samą drogą opuścił mieszkanie.

Z Wieliczki

W związku z korespondencją z Wieliczki zamieszczoną we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika” o ożywieniu pracy sjonistycznej, a w szczególności o zreorganizowaniu przez tow. Hofstättera Komitetu Lokalnego miejscowej organizacji sjonistycznej, w skład którego wchodzi 50 proc. ogólnych sjonistów i 50 proc. rewizjonistów, komunikują nam, że towarzyszy Hofstätter w czasie swojej bytności w Wieliczce powołał do życia ogólnosjonistyczny Komitet Lokalny, w skład którego wchodzi tylko ogólni sjonisci.

Poza reorganizacją Komitetu Lokalnego powołano do życia w Wieliczce przy współdziałaniu tow. Hofstättera wspólną komisję, w skład której

Z SCHERMANTÓW
HENRYKA MEISELSOWA

zmarła dnia 7 października 1932 r.
po długich i ciężkich cierpieniach
w 80 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 go października b. r. o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czym zawiadamia

RODZINA

Przed meczem bokserskim
Polska—Austria w Łodzi

Powyższy mecz bokserski jest 14-tym z rzędu spotkaniem międzypaństwowym polskiej reprezentacji bokserskiej. Odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Łodzi w teatrze Scala, który już jest całkowicie wysprzedany. Nie dziwnego — jest to bowiem pierwszy mecz bokserski międzypaństwowy w Łodzi, a w reprezentacji polskiej figuruje na 8 zawodników aż 4 Łódzian.

W bilansie walk dotychczasowych wygraliśmy 5 razy, przegraliśmy 3 razy, a 5 razy zremisowaliśmy. 9 spotkań odbyło się w kraju, 4 zagranicą (Poznań 4, Katowice 3, Warszawa 2, Budapeszt, Paryż, Wiedeń, Wrocław). Walczyliśmy po 3 razy z Węgrami (5:11, 8:8, 10:6), Czechami (8:8, 12:4, 8:8), Niemcami (6:10, 6:10, 10:6), Austrią (10:6, 8:8, 13:3) i 1 raz z Włochami (8:8). Stosunek punktów 15:11 względnie 112:94 dla Polski. Punktacja z Austrią 31:17.

Program walk jest następujący: Waga musza Rogalski—Erben, kogucia Polus—Weiss, piórkowa Cyran—Jaro, lekka Sipiński—Weilhammer, półśrednia Garncarek—Fnehrer, średnia Chmielewski—Beranek, półciężka Karpiński—Zehetmayer, ciężka Konarski—Havlicek.

Team polski nie jest obecnie w najlepszej formie i nie dysponuje najlepszymi bokserami, toteż trudno będzie uzyskać ponownie wynik ostatni 13:3. Tylko bowiem 4 spotkania są co do wyniku pewne, zaś 4 zupełnie niepewne i nierozstrzygnięte rezultaty jest zupełnie możliwym.

—o—

SCHNEIDER, nowy rekordzista polski w skoku o tyczce, uzyskał w Budapeszcie poza konkursem nowy nieoficjalny wspaniały wyczyn rekordowy, skacząc 3.90 mtr. Dotychczasowy jego rekord, zdobyty w Krakowie, wynosi 3.75 mtr.

MECZ TILDEN—TŁOCZYŃSKI odbędzie się 9 bm. w ramach występów zawodowych tenisistów w Warszawie.

ADMIRA WIEDEŃSKA gra 9 bm. z ŁKS-em w Łodzi w pełnym składzie.

O WEJŚCIE DO LIGI waleczą 9 bm. Legja (Poznań) — 1 pp. leg. (Wilno) w Poznaniu.

— R. K. S. „GWIAZDA”—Ż. R. K. S. „SIŁA”. Dziś na boisku K. K. S. Olszy zawody towarzyskie. Początek o godz. 11 rano.

wchodzą reprezentanci Komitetu Lokalnego Organizacji ogólnosjonistycznej i Komitetu Rewizjonistów. W zakres działania tej wspólnej komisji wchodzi agendy związane z akcjami na fundusze palestyńskie, Tarbatu i prace dla wspólnych dla całej organizacji instytucji sjonistycznych i pracy sjonistycznej.

Na posiedzeniu Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej został też opracowany w obecności tow. Hofstättera plan pracy Komitetu Lokalnego, a w szczególności zorganizowanie młodzieży w ogólnosjonistycznych stowarzyszeniach „Akiba” i „Bnej Sjon”. Przy ścisłej współpracy z Egzekutywą Komitetu Lokalnego organizacji ogólnosjonistycznej w Wieliczce przystąpił do pracy.

10 lat więzienia za szpiegostwo

Sąd doraźny w Grudziądzu rozpatrywał sprawę 29-letniego Edwina Tomasza Plitta, oskarżonego o szpiegostwo. Plitt został skazany na karę śmierci, którą Prezydent Rzeczypospolitej zamienił na karę 10 lat ciężkiego więzienia.

BRIDŻ i SZACHY

BRIDŻ

pod redakcją inż. Pawła Bestera

II. Kurs bridżowy

3. Lekcja

TAKTYKA LICYTACJI W ZALEŻNOŚCI OD RACHUNKU GRY (Ciąg dalszy.)

Drugie stadium gry: Moment taki zachodzi wtedy, gdy jedna ze stron jest już po mansı. Jak wiadomo, liczy się wtedy tej stronie, premię za dobrą grę, za nadrobki jakoteż za wpadki podwójnie. Wynika więc z tego, że strona posiadająca mąsę jest zmuszona siłą faktu do ostrożniejszej licytacji z powodu podwójnie zwiększonego ryzyka.

Strona przeciwna natomiast ponosi nadal wszystkie konsekwencje w wysokości pojedynczej, może zatem pozwolić sobie na większe ryzyko w licytacji. Odmieniana sytuacja obydwóch stron, wymaga stosowania też odmiennej taktyki w licytacji.

1) Strona posiadająca partję (mąsę) powinna licytować ostrożnie, a każda odzywka powinna być oparta na pewnej karcie tzn., że należy zapowiadać takie gry jakie się faktycznie w ręce posiada. Strona przeciwna natomiast może licytować wyżej, niż jej karta na to pozwala, gdyż ryzyko jej jest o połowę mniejsze.

2) Strona po mansı, stara się o uzyskanie drugiej partji, czyli robra. Do tego celu należy dążyć konsekwentnie, nie należy się jednak dać prowadzić stronie przeciwnej do zbyt wysokiej licytacji. Trzeba bowiem uwzględnić to, że przeciwnicy nie licytują stosownie do wartości posiadanych kart, lecz nie chcą dopuścić do łatwego zdobycia robra.

Przykład:

Stan zapisów: M32 — 0 t. zn. że strona A B ma 32 punktów po partji, X Y nie mają nic. Grając robra do 40 punktów, wystarczy dla A B jedna lewa bez atu, wzgl. jedna lewa pik lub kier. X Y nie mając wiele do stracenia licytują mimo manglej karty, by zmusić A B do wyższej odzywki, 4 karo, A B podnoszą do 4 pik, i leżą dwa razy z kontrą, gdyż zdobywają tylko 2 lewy.

Gdyby A B mogli byli grać 1 pik, zapisaliby dla siebie 800 p. Ponieważ grali 4 pik, zapisali X Y na swą korzyść 600 punktów. Przez swą taktykę uzyskali X Y na niekorzyść strony A B różnicę w wysokości 1400 punktów.

Gdyby np. w tym samym wypadku A B pozostawili grę X Y na 4 karo, i X Y leżeli by dwukrotnie z kontrą, straciłaby wtedy strona X Y tylko 300 punktów, a zatem byłaby to ofiara z ich strony całkiem uzasadniona, inaczej bowiem straciłaby 800 punktów.

3) Jeżeli strona po partji nie ma widoków na zdobycie robra, nie powinna stronie przeciwnej utrudniać licytacji, a w żadnym wypadku nie powinna ponosić ofiar, by uniemożliwić przeciwnikom dojście do partji. Straty bowiem tego rodzaju ofiary nie stoją w żadnym stosunku do korzyści, jakie mogą być osiągnięte. Przeciwnicy dla strony po partji, jest nawet korzystniejszą gdy przeciwnicy również dojdą do partji, wtedy bowiem ryzyko obydwóch stron jest jednakowe.

Trzecie stadium gry. Gdy obydwie strony są po partji, następuje walka o zdobycie robra, przy czem szanse, jakoteż i ryzyko obydwóch stron są zupełnie jednakowe.

1) Licytacja obydwóch stron powinna opierać się na zupełnie pewnych i prawdziwych odzywkach, straty bowiem z powodu przegranej a skontrowanej gry są bardzo dotkliwe, gdyż wpadki liczy się podwójnie.

2) Obrona robra jest tylko wtedy uzasadniona, jeżeli straty poniesionej ofiary nie są większe, niż przy ewentualnej wygranej grze przeciwnika. Należy zawsze pamiętać o tem, że w grze skontrowanej po partji:

1 wpadka wynosi 400 punktów

2 wpadki wynoszą 600 punktów

3 wpadki wynoszą 800 punktów

4 wpadki wynoszą 1000 punktów i t. d.

3) Często popełnia się dwa zasadnicze błędy: przy dobrej karcie urywa się przedwcześnie licy-

tację, albo licytuje się wyżej, aniżeli wartość kart na to zasługuje. W pierwszym wypadku jest gra niewyzyskana, w drugim gra jest przelicytowana. Obydwóch wypadków należy unikać, gdyż jeden, jak i drugi połączony jest z dotkliwymi stratami.

Przykład gry niewyzyskanej:

Stan zapisów: M10 — M0.

A B mają po partji 10 punktów, do robra z 40 punktów, brakuje im zatem „4 piki” a zapowiadają tylko „2 piki”.

A B rbią 4 lewy, zapisują zatem w sumie: 318 punktów.

Gdyby zapowiedzieli „4 piki” wygraliby robra i zapisali w sumie: 736 punktów.

Strata wynosi zatem (736 — 318) = 418 punktów.

Przykład gry przelicytowanej:

Stan zapisów: M30 — M0.

A B mają po partji 30 punktów, wystarczy zatem do robra zapowiedź „1 bez atu” A B zapowiadają jednak przez nieuwagę „4 bez atu” i leżą raz z kontrą.

Przy zapowiedzi „1 bez atu” zapisaliby — 910 punktów.

Przy zapowiedzi „4 bez atu” zapisuje X Y — 400 punktów.

Strata dla A B.....1310 punktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZWIĄZANIE PROBLEMU N. 1.

	A	X	B	Y
1	♦ K	♦ 7	♣ 6	♦ 3
2	♦ 6	♦ 8	♣ W	♣ W*
3	♠ 10	♣ 4	♣ 7!	♣ D
4	♥ K	♥ 8	♥ 4	♥ 10
5	♥ 5	♥ 9	♠ 7	♥ W
6			♠ A	
7			♠ 8	

* Jeżeli natomiast Y w drugiej lewie zamiast ♣ W zrzuci ♥ 10, wtedy przebieg gry jest następujący:

2	♦ 6	♦ 8	♠ W	♥ 10
3	♥ K	♥ 8	♥ 4!	♥ W
4	♥ 5	♥ 9	♠ A!	♥ D
5	♠ 10	♣ 4	♠ 7!	♠ 8
6	♥ 6			
7	♦ D			

—o—

SZACHY

pod redakcją Henryka Klinga

A. MARI.

I. nagr. Magyar Sakkv. 1929.

Białe: Kc8, Hd8, Wc4, Gb2 i g6, Sc7 i g3 p: f4, h5.
Czarne: Kf6, Hb3, Wc3 i e7, Ga3 i h1, p: b6, d7, g7.



Mat w 2 posunięciach.

—o—o—o—

Z turnieju w Londynie b. r.

Mies Menshik

1. d2 — d4
2. c2 — c4
3. Sb1 — c3
4. e2 — e4
5. f2 — f3
6. Gc1 — e3
7. Sg1 — e2
8. Hd1 — d2
9. d4 — d5
10. g2 — g4!
11. Wh1 — g1
12. 0 — 0 — 0
13. Sc2 — h3
14. h2 — h4
15. h4 — h5
16. Gc3 — h6!
17. Hg6 × g7
18. Sg3 — f5+!
19. g4 × f5
20. f5 — f6+
21. Hd2 — h6
22. Kc1 — b1
23. h5 × g6

Sir G. Thomas

- Sg8 — f6
- g7 — g6
- Gf8 — g7
- d7 — d6
- 0 — 0
- e7 — e5
- b7 — b6 (1)
- Sb8 — c6
- Sc6 — e7
- Sf6 — d7
- a7 — a5
- Sd7 — c5
- Gc8 — d7
- a5 — a4
- Hd8 — b8
- Hb8 — a7 (2)
- Kg8 × g7
- Se7 × f5
- a4 — a3? (3)
- Kg7 — h8
- a3 × b2+
- Wf8 — g8
- f7 × g6

24. Hh6 × h7+!

Poddał się.

UWAGI.

(1) Słabo zagrane. Lepsze było 7... Sc6, 8. Hd2, Sd7, 9. d5, Se7 i f5.

(2) Czarne grożą: 17... b5, 18. c × b5, Sb3+, 19. a × b H × g1. Należało jednak grać 16... f6, aby przyjąć z pomocą królowi. Czarne nie widzą efektownej kombinacji.

(3) Posunięcie to uważać należy za akt desperacji, gdyż zarówno 19... f6, 20. h × g, h6, 21. Wh1 nie ratowało, jak i 19... Wfb8, 20. h6+ Kf8, 21. Hg5.

—o—

J. E. FUNK.

I. nagr. Chess Amateur 1928.

Białe: Kg8, He4, Wc3, Ga5 i e2, Sc8 i f4, p. a4.
Czarne: Kc5, Hb6, Wc2 i d2, Gd8, Sa7 i b5, p: a3, c4, f6.



Mat w 2 posunięciach.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

NASZE DZIECI.

W ogrodzie zoologicznym odbywa się pojento słoni.

— O, patrzaj mamusiu, — woła mały Piotruś — słoń napelnia swoje wieczne pióro. (Le Rire).

PODARUNKI IMIENINOWE.

— Jak się sprawuje zegarek, który dostałeś o demnie na imieniny, czy dobrze idzie?

— Znakomicie! odmierza 85 minut na godzinę! (Judge).



PAŹDZIERNIK

Wschód
słońca
5 m. 34

8
SOBOTA
8 Tiszri 5693

Zachód
słońca
16 m. 49

Wstrzymanie biegu pociągów wycieczkowych Kraków-Krynica

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie donosi: Z dniem dzisiejszym wstrzymuje się bieg dodatkowych pociągów wycieczkowych między Krakowem a Krynicią: nr. 625, odjeżdżający z Krakowa w soboty o godz. 13.38, a powrotny poc. nr. 626 odjeżdżający z Krynicy w niedziele o godz. 19.17.

Sukces wyprawy szybowcowej

Na Wyżnej górze w Nowym Sączu przebywa od 18 września br. „Wyprawa Szybowcowa” — organizowana przez Kolejową Sekcję Lotniczą A. K. Dotychczasowe wyniki tej wyprawy są wprost zadziwiające, bowiem w przeciągu dwóch tygodni uzyskało 14 uczestników dyplomy pilotów szybowcowych kat. A i 2 kat. B. Przeciętnie uczestnicy wykonywają 200 lotów dziennie i mimo, że na wyprawie znajduje się „surowy materiał” do dziś nie został uszkodzony żaden szybowiec.

Zainteresowanie wyprawą jest ogromne, codziennie zjeżdżają na miejsce liczne wycieczki szkolne i stowarzyszeń sportowych oraz rzesze publiczności z Nowego i Starego Sącza.

Zarząd Sekcji Kolejowej A. K. postanowił zakończyć wyprawę uroczystym świętem szybowcowym. Termin święta został ustalony na dzień 30 bm. na program którego złożą się: msza św. polowa, poświęcenie szybowców i szybowiska, egzamin uczestników, rozdanie dyplomów pilotom szybowcowym oraz loty pokazowe na szybowcach.

Postanowiono również urządzić otwarcie szkoły: małej szkoły szybowcowej w Zakopanem i Jaszce jeszcze w bieżącym sezonie. (Crawford).

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 1.

— „**KOL NIDRE**” W TEMPLE. W świątyni Żydów postępowych przy ul. Podbrzezie jutrzejsze nabożeństwo „Kol Nidre” rozpocznie się o godz. 4.50 popołudniu. Dla utrzymania porządku przy wejściu Zarząd uprasza o punktualne przybycie do świątyni.

— **MIEJSKA PORADNIA MAŁŻEŃSKA** i dla kobiet ciężarnych prowadzona przy współudziale krakowskiej Kasy Chorych, otwarta jest w poniedziałki od godziny 9—10 rano w lokalu przy ul. Słonecznej 1. 4, zaś we środy od godziny 5—6 wieczorem — Rynek podgórski 1. 1.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU LEKARSKIEGO** Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 6-ej wieczór. Porządek dzienny: J. Kaulbersz: Badania nad opornością krwinek, ref. Godlewski. L. Blacker: Nowe ciała krwi, obdarzone własnym ruchem (hemokiny), ref. (W. Orłowski), S. Maziarski, E. Godlewski. W. Markert: Rola nerki w kwasicy doświadczalnej u osób zdrowych, ref. W. Orłowski.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO** Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się 10 bm. tj. w poniedziałek o godz. 5-ej. Porządek dzienny: Czł. L. Sternbach: Polska paremjo-grafia XVII wieku. Czł. T. Sinko: Dokoła Poganki Zmichowskiej. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne ze zwykłym porządkiem dziennym.

— **PRZERWA W RUCHU KOŁOWYM.** Wczoraj w południe zламаło się koło u beczkowozu przejeżdżającego przez III most. Straż pożarna po krótkiej akcji, usunęła przeszkodę w komunikacji.

— **CENY NA TARGU W KRAKOWIE** były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, zbierane 10—15 gr, śmietana słodka 50—60 gr, kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 50—60 gr, masło deserowe 3.60—3.80 zł, zwyczajne 2.90—3.10 zł, jaja świeże szt. 10—11 gr, jabłka 1 kg. 20—80 gr, gruszki 40—1.40 zł, śliwki 40—1.40 zł, brzosznie 1 litr 45—50 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, buraki ćwikłowe 8—10 gr, mar-

Złodzieje grasują w Gmachu P. K. O.

Onegdaj donieśliśmy o kradzieży kieszonkowej w gmachu PKO. Obecnie notujemy znów podobny wypadek.

Tymczasem ofiarą złodziei padła 19-letnia Stefania Brożkiewicz, pracownica, zajęta w drukarni p. Rittnera, przy ul. Starowiśnej 72. Brożkiewicz

wła zgłosiła w doniesieniu policyjnym, że nieznany sprawca skradł jej z kieszeni palt 4 banknoty po 100 zł. Kradzieży dokonano w chwili, gdy stojąc w kolejce przy okienku w PKO, oczekiwała na możliwość wpłacenia tych pieniędzy.

Włamywacz-recydywista skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

W krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Stefan Feliksiak (lat 35), robotnik, oskarżony o cały szereg włamań i kradzieży, popełnionych w okolicach Krakowa.

Feliksiak, osobnik mający już bogatą przeszłość kryminalną, grasował w okolicy Krakowa w roku 1931 i w tym czasie dokonał wielu śmiałych włamań, tak, że wkońcu chłopcy zorganizowali na niego for-

malną obławę, chcąc go ująć. Osaczono go w teście, bandyta zaopatrzony jednak w broń, ostrzeliwał się. Dopiero, gdy zaciął się rewolwer udało się go przytrzymać.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Feliksiaka na 5 lat ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Piłarski, wotowali wiceprezes sądu dr. Hubl i s. o. Konarszewski, oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Pleszowski.

chew 10—12 gr, cebula 10—20 gr, pietruszka 15—20 gr, selery 20—25 gr, pomidory 25—30 gr, włoszczyzna świeża 15—20 gr, karp żywy 1.50—2 zł, lin 2—2.50 zł, szczupak 3.50—4 zł, brzana, leszcz 4 zł, świnki 3 zł, wiślane średnie i drobne 1—1.50 zł, kury szt. 3—5 zł, kurczęta para 3—4.50 zł, kaczka szt. 2—3 zł, gęś 5—7 zł, indyk, indyczka 6—8 złotych.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: ogółem spędzono 184 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 250 do 420 zł, za konie pociągowe lekkie od 60 do 150 zł za konie rzeźne od 10 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 2 sztuki. Spęd koni większy niż w ubiegłym tygodniu. Ceny utrzymały się na wysokim poziomie cen tygodnia ubiegłego.

— **WYPADEK NA STRADOMIU.** Wczoraj rano został na ul. Stradom potracony przez auto ciężarowe Henryk Jakach (lat 50) rzeźnik. Doznał on złamania żebra i ogólnych kontuzji.

— **ARESztOWANI ZA KRADZIEŻE.** Policja zatrzymała: Józefa Wiśnę (lat 17) za kradzież 130 zł, zegarka i zarzutki razem wart. 250 zł z niezamkniętego mieszkania przy ul. Długiej 15. Władysława Gałosa (lat 31) za kradzież buciuków przy ul. Szewskiej 30 na szkodę Jaśkowskiej, której dokonał ze współnikiem Weisem przytrzymanym zaraz po czynie. Józefa Wąsa (lat 21) podejrzanego o kradzież rowerów. Aniela Wydrych (lat 40) i Marię Surówka (lat 32) obie znane złodziejki sklepowe za kradzież materji wart. 150 zł w sklepie Drezdniera przy ul. Krakowskiej 20.

— **INKASENT DEFRAUDANTEM.** Jan Boreczak (lat 20) został aresztowany za sprzeniewierzenie 80 zł zainkasowanych za nieczyrwo na szkodę jego chlebodawcy piekarza Weizenhofa, Lwowska 4.

— **ZOSTAŁ BEZ WÓZKA.** Henryk Jagocha tragarz zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł mu pozostawiony chwilowo bez dozoru na pl. Wolnica dwukołowy wózek ręczny wart. 50 zł.

— **CZYJE PIENIĄDZE?** W sądzie grodzkim w Podgórzu znaleziono na kurytarzu i zdeponowano u naczelnika sądu, ul. Czarneckiego Oddział IV pewną kwotę pieniężną, zgubioną tam widocznie przez jakiegoś interesanta. Poszkodowany może się zgłosić u naczelnika sądu celem odebrania zguby do udowodnienia własności.

—o—

DYWANY. CERATY. LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—o—

— **BNEJ-SJON** Dietla 81 parter w podwórzu. Dziś o godz. 3 pop. Plenarne Zebranie Członków w nowym lokalu

— „**PRZYSZŁOŚĆ—HEATID**”, Zielona 7. Dziś o godz. 4.30 pop. referat dra Ojzasa Herschdorfera n. t. „Przyczyny judofobji”.

— **S. K. S. „BAR-KADIMAH**”. Dziś o godz. 6 wiecz. buda fuchsowska z referatem z comment.

— **S. K. S. R. „KFIREFJ EMUNA**”. Dziś o godz. 3.30 buda i konwent.

— **MŁODE W. I. Z. O.** Dziś o godz. 4-tej popoł. plenarne zebranie członków. Na porz. dzien. sprawozdanie ze zjazdu wiedeńskiego, oraz sprawa grup.

— **HAPOEL** (Brzozowa 13) Zebranie dziś o godzinie 3 popoł.

— **ZW. SJONIST. REWIZJ. MŁODZIEŻY „TEL-CHAJ”**. Dziś o godz. 10-tej rano czytelnia w lokalu własnym. Popołudniu o godz. 4-tej raport organizacyjny.

WYMIANA AKCYJ JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH KOPALNI WĘGLA

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla Spółka Akcyjna informują, że uchwalona przez Walne Zgromadzenie wymiana dotychczasowych akcji, nastąpi niezwłocznie po wykonaniu nakładu nowych akcji, których druk będzie ukończony w ciągu br.

Wymiana polega na tem, że za każde 20 sztuk dotychczasowych akcji po Zi 25, w. n. przedłożonych z arkuszem kuponowym i wszystkimi kuponami od Nr 10 z roku 1931 włącznie, otrzymają wymieniający 1 nową akcję na Zi 500 w. n., oraz tytułem bonusu za kupon Nr. 10 z roku 1931 od dotychczasowych akcji kwotę Zi 2 mniej 5 gr. tytułem zwrotu kosztów konfekcji nowych akcji.

Dokładna data wymiany, przypuszczalnie nie później, jak 1 grudnia br. i szczegóły podane będą do publicznej wiadomości w swoim czasie za pośrednictwem prasy.

10282

—o—

— **PRZEDSZKOLE DLA DZIECI** od 3—7 lat prowadzi Aniuta Wachsmannówna w Szkole Muz. przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, Jasna 2 od 10—12 rano.

W zakres wchodzi: gimn. rytmiczna, orkiestra perkusyjna, śpiew oraz gry i zabawy przy muzyce. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat szkoły.

990k

16 b. m. — otwarcie sezonu Krakowskiego Teatru Żyd.

Sezon w krakowskim teatrze żydowskim rozpocznie się dnia 16 bm. premierą sztuki Szaloma Asza „Onkel Mozes”. Piękny ten dramat z życia żydowskiego był wystawiony z kolosalnym sukcesem na wszystkich scenach żydowskich.

Zespołem artystów, składającym się z pierwszorzędných sił aktorskich, kieruje M. Lipman, znany reżyser i aktor o wysokiej kulturze teatralnej.

Sala teatru została odświeżona, a scena wyposażona w szereg najnowszych ulepszeń technicznych.

—o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

MUZEUM: „Tornado”.

UCIECHA: „Buster się żeni”. Przed filmem koncert orkiestry.

ATLANTIC: „Trzech ze złoty benzynowej” (Lilian Harvey, Henry Garat).

APOLLO: „Król to ja” (Vlasta Burian).

DOM ŻOLNIERZA: „Niebezpieczny romans”.

PROMIEN: „Szalony książę” (Joan Crawford, William Haines).

SZTUKA: „Musisz być moją” (Roger Treville).

SŁOŃCE: „Student z Pragi” (Konrad Veidt), czeskie opracowanie dźwiękowe).

WANDA: „Kobiety bez przyszłości” (Joan Crawford).

WYTRWAŁY PIECHUR.

Piesze wędrowki po Europie mnożą się ostatnio coraz bardziej. I tak przybył onegdaj do Londynu i przyjęty został przez londyńskiego lordmayera (nadmistrza) wiedeński student architektury, Juljusz Salomon. 21-letni syn inżyniera, Otto Salomona przeszedł pieszo nie tylko z Wiednia do Londynu, ale i całą Anglię przemierzył piechotą, odbywając pieszo 800 mil. Wytrwały piechur, który również drogę powrotną z Anglii do Wiednia ma odbyć pieszo, podjął marsz swój podobno naskutek zakładu.

Niesumienni dłużnicy: Austria, Bułgaria i Węgry

Genewa 7. 10. (K) Na dzisiejszym krótkim posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się kwestją pożyczek Ligi Narodów. Komisja ochrony interesów wierzycieli przedłożyła Radzie Ligi sprawozdanie, z którego wynika, że wiele państw dłużniczych zaprzestało spłat swych zobowiązań. Należą do nich przede wszystkim Austria, Bułgaria i Węgry. Rada Ligi uchwaliła zwrócić się do niesumien-nych dłużników z wezwaniem, aby uczyniły wszelkie wysiłki, by sprostać zaciągniętym zobowiązaniom.

Austria oszczędza na — dyplomacji

Wiedeń. 7. 10. PAT. Wczoraj nastąpiło odwołanie 8 posłów austriackich w różnych sto-licach europejskich, m. in. także posła w Warsza-wie, Heina. Oprócz tego nastąpią zmiany attaches prasowych w Berlinie i w Paryżu. Po wyższe odwołania nastąpiły ze względów oszczędnościowych. Decyzja co do następstwa zapadnie w najbliższym czasie.

Pewnem jest, że dotychczasowy reprezentant Austrii przy Lidze Narodów Pfluegl obejmie pla-cówkę w Paryżu. Na jego miejsce do Genewy pójdzie szef sekcji dr. Schüller.

Księża katolicycy w Meksyku — poza prawem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 7. 10. (R) Z Meksyku donoszą: Parlament stanu Vera Cruz przyjął wczoraj projekt ustawy, pozbawiający księży katoli-

ckich wszelkich praw obywatelskich oraz upra-wniający rząd do konfiskaty majątków kościel-nych i przeznaczenia ich na cele społeczne.

Napad hitlerowców na synagogę w Wiedniu

Jak już donosiliśmy, doszło w drugi dzień Rosz Haszana do napadu na synagogę w Wie-dniu, przy ul. Sperrgasse 35. Okazuje się, że hitlerowcy telefonicznie donieśli o mającym nastąpić napadzie, zapowiadając przybycie do synagogi. Zarząd synagogi natychmiast zawi-adościł pobliski komisariat policji. Zanim atoli policja zdołała przyjechać przed synagogę zjecha-ło auto, z którego wysiadło ośmiu uzbrojonych hitlerowców. W kilka chwil potem nadjechało drugie auto z 30-ma hitlerowcami. Kiedy na progu synagogi ukazali się hitlerowcy, w syn-agodze powstała nieopisana panika. Ośmiu hitlerowców uzbrojonych w żelazne kije i gu-mowe pałki wtargnęło do synagogi i poczęło bić stojących u wejścia Żydów. Wówczas kilku członków wiedeńskiego „Hakoahu“ przeciwsta-wiło się napastnikom, bijąc dotkliwie wdzierają-cych się hitlerowców. U wejścia do synagogi doszło do formalnej bitki, przyczem broniący się Żydzi, walcząc przy pomocy stołków i ław, znajdujących się w synagodze. Pierwszą czyn-nością hitlerowców było wybijcie wszystkich szyb. Po pewnym czasie przybyła policja, któ-ra aresztowała uczestników napadu. Napad mógł dojść do skutku tylko dlatego, że policyj-ne władze austriackie nie uważały za stoso-wne ustawić ochrony policyjnej przed synago-gą.

Dyrektorem Creditanstaltu sekwestruje się majątki

Wiedeń. 7. 10. PAT. Rozporządzenie doraźne wydane przez rząd austriacki w sprawie se-kwestru majątków b. dyrektorów Zakładu Kre-dytowego wywoła prawdopodobnie burzliwą debatę w Radzie narodowej, która zbierze się 20 października na swe pierwsze posiedzenie. Zarząd klubu chrześcijańsko-społecznego za-akceptował jednomyślnie stanowisko rządu i odrzucił żądania socjal-demokratów co do wy-cofania ustawy, upoważniającej z r. 1917. „Reichspost“ dowiaduje się, że na podstawie tej ustawy prokuratura wniosła o zasekwe-strowanie majątków b. dyrektorów bankowych.

Wiedeń. 7. 10. (W) Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem zabezpieczenia majątku daw-nych dyrektorów austriackiego Zakładu Kredy-towego. Siegharta, Neuratha, Ehrenfesta i Deutscha Dotychczas nie nałożono jeszcze are-sztu na majątki wymienionych, chodzi jedynie o zabezpieczenie ich stanu majątkowego i zapobieże-nie ewentualnemu wywiezieniu lub ukryciu majątku.

KRONIKA RZESZOWSKA

DALSZE PRZENIESIENIA W TUTEJSZYM SA-DOWNICTWIE. Dekretem Ministra Sprawiedli-wości został przeniesiony w stan spoczynku sędzia grodzki w Ulanowie Kluba; sędzia grodzki Dr. Smie-szek w Przeworsku został przeniesiony do sądu grodzkiego w Żmigrodzie a naczelnik sądu grodzkie-go w Kolbuszowej Dr. Bialek został przeniesiony do sądu grodzkiego w Wadowicach i to na stanowi-sko sędziego grodzkiego, a nie naczelnika. Poza-tem mają nastąpić poważne zmiany w tutejszym sądzie okręgowym i sądzie grodzkim, niektórzy członkowie tutejszego kolegium sędziowskiego mają być przeniesieni do innych sądów, a ich sta-nowiska mają zająć sędziowie z Małopolski wscho-negdaj w Rzeszowie przez kilka godzin prezes sądu apelacyjnego Dr. Parylewicz wraz z wiceprezesem tegoż sądu Drem Potempa i m. in. odbyli konferen-cję z prezesem sądu okręgowego Kubickim. Pre-zes s. ap. Dr. Parylewicz i wiceprez Dr. Potempa odbyli też konferencję z tutejszym starostą i to jeszcze przed odbytą konferencją w prezydium tut.-sądu okręgowego, co wywołało różne komentarze i zrozumiałe poruszenie w sferach sądowych.

KOMISARZ RZADOWY KAHAŁU RZESZO-WSKIEGO PRZECIW „PRZEGLĄDOWI RZESZO-WSKIEMU“. W numerze tutejszego bezpartyjnego tygodnika żydowskiego „Przegląd Rzeszowski“ uka-zała się w dniu 13 maja br. korespondencja ze Strzy-żowa o stosunkach w tamtejszym kahalie. W tymże liście ze Strzyżowa zarzucono komisarzowi kahal-nemu p. Mechlowi Schützowi, że dopuszczał się oszustwa na szkodę Gminy i faszował przytem księ-gi gminne, co spowodowało nawet dochodzenia kar-ne przeciw niemu wdrożone. Dopuszczył się też — do-nosi ów korespondent jeszcze — p. komisarz kahal-ny oszustwa przy zakupie cegieł dla kahału, a re-klamację prawa wyborczego wrzucił do kosza itp. Tymi zarzutami czuł się p. Schütz dotknięty i z tego powodu wniosł do Sądu okręgowego w Rze-szowie, jako prasowego, akt oskarżenia przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Przegl. Rzesz.“ Mimo wniesienia sprzeciwu od aktu oskarżenia roz-pisano rozprawę przeciw oskarżonemu redaktoro-wi i onegdaj odbyła się przed właściwym obecnie trybunałem jednostkowym s. o. Dr. Byszewski) roz-prawa, na której nie doszło do pojednania stron. Obrońca oskarżonego, adw. Dr. Wang ofiarował dowód prawdy, a sędzia na tego wniosek zakreślił mu 7-dniowy termin do wniesienia dowodu prawdy na piśmie, co już nastąpiło. Akt oskarżenia wygo-tował adwokat Dr. Bronisław Miara ze Strzyżowa, a na rozprawie zastępował p. Schütza adw. Dr. Wies-ner, Dalsza rozprawa, która niebawem będzie wy-znaczona, wywołała wielkie zainteresowanie.

WYBORY DO TUTEJSZEGO KAHAŁU W NAJ-BLIŻSZYM CZASIE? Ze sfer zbliżonych do obecne-go reżimu kahalnego dochodzą wiadomości, że w najbliższym czasie mają się u nas odbyć wybo-ry do kahału, a to z powodu upływu w krótkim czasie 4-letniej kadencji. Szersze sfery społeczeń-stwa o tych zamiarach prezydium kahału nie wie-dzą, choć nie mają nic przeciw temu, by obecny



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 10. 1932. Akeje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akeje przemysłowe: Chodorów 89, Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 39.25, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 49.75.

Zebrań giełdowe zaznaczyło nastrój lekko mocniejszy. Zainteresowanie silniejsze Chodoro-wem po kursie ustalonym. Z innych robiono 3-proc. Poż. Budowlana i 4-proc. Prem. Poż. dola-rową lekko mocniej. Obroty na ogół nieco więk-sze. Ruch słaby.

Na pogiełdzu objaw podobny. Płacono Jaworz-no 11—11.50. Reszta w zastoju.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych usposobienie dla dolara lek-ko słabsze. Popyt mały przy nieco większej poda-ży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 91 i jedna czw., czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursu orientacyjne: Futn szterling 30.75—30.90. Marka niemiecka 211.75—212.50. Frank szwaj carski 171.90—172.25.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 7. 10. 1932. Pszenica dworska czerw. stand. 26.75—27.50, tar-gowa stand. 25—25.50, żyto dworskie stand. 17.50—18, targowe stand. 17.25—17.50, owies dworski stand. 16.50—17, targowy stand. 15—15.50, zadeszczony 14.50—15, jęczmień browarniany stand. 21—23, na krupy stand. 15.75—16, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 49—53, 45-proc. 48—51, 60-proc. 46—47, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—55 proc. 30.25—30.50, I. gat. 0—65-proc. 29—29.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 29—29.50, I. gat. 0—55-proc. 30.25—30.50, razówka ży-tnia 26—27, graham pszenney 36—37, otręby żytnie 8—8.50, pszenne 8—9. Tendencja spokojna — do-wozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 10. PAT. Akeje: Bank Polski 89, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19 i pół, Lilpop 13.60, 13.50, Starachowice 8 i pół, 8 i jedna czw., tend. niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38 i pół 38 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 97 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna seryjna 103 i pół, 5-proc. konwersyjna 42, 6-proc. dolarowa 55 i trzy czw., 56 i trzy czw., 55.88, 56 i pół, 56, 56 i pół setki, 4-proc. dolarowa 49, 49 i pół, 7-proc. sta-bilizacyjna 54 i trzy czw., 53 i trzy czw.

Dewizy: Belgja 123.85, 124.16, 123.54, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Londyn 30.80, 30.95, 30.65, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 172.08, 172.51, 171.65, Włochy 45.75, 45.97, 45.53, Berlin pryw. 211.80. tend. mō-cniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 15.40. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.65—169.65, Budapeszt 124.295, Londyn 24.45—24.65, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98, Praga 21.01—21.13, Warszawa 79.31—79.79, Zu-rych 136.80—137.60, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.05—169.05, Angielskie 24.28—24.52, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.30—137.50, Czechosłowackie 20.99—21.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 10. PAT. Paryż 20.32 i trzy czw., Lon-dyn 17.90, Nowy Jork 518 i jedna czw., Belgja 17.87 i pół, Włochy 26.56 i pół, Berlin 123.12 i pół, Praga 15.34, Warszawa 58, Bukareszt 3.07.

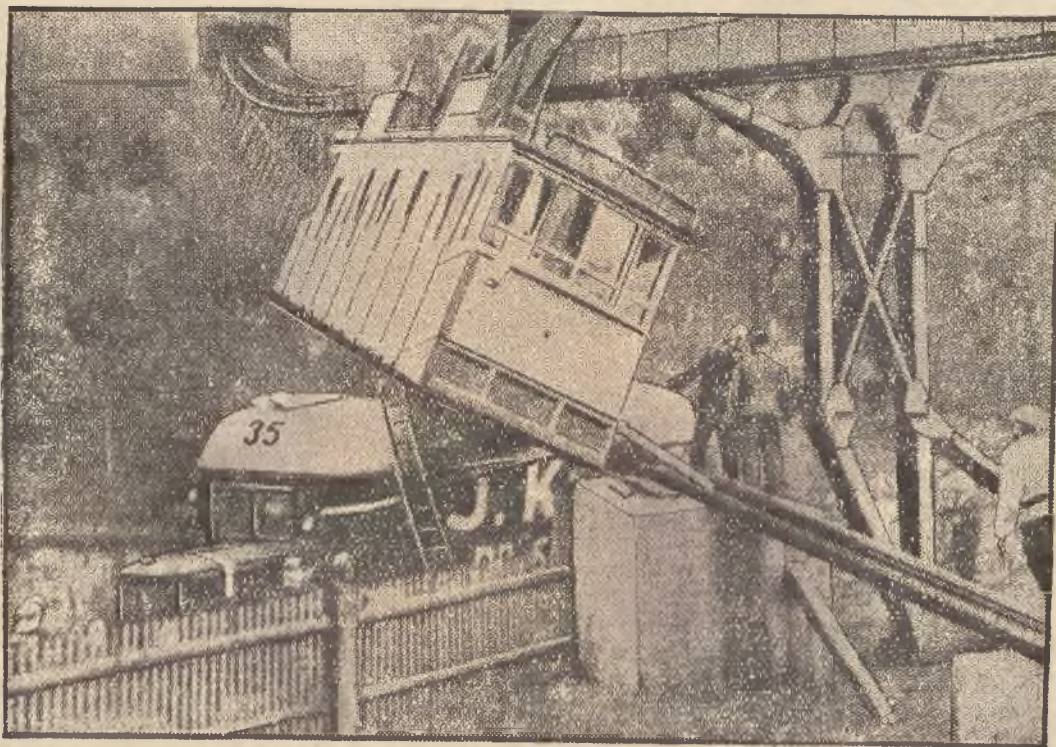
GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 10. Cynk dost natychm. 14 11/16, ter-min 15, cyna natychm. 148 7/8—145 7/8, termin. 150 3/8—150 1/2, Straist 155, Banka 158, ołów na-tychm. 12 1/4, termin. 12 7/16, miedź natychm. 32 1/2—32 9/16, termin. 32 5/8—32 11/16, Elektrolit 36 3/4—37.

kahal przestał oficjalnie pracować. Nikt po nim ani-łyzy nie uroni, bo na to nie zasłużył. Dlaczego spra-wa wyborów jest trzymana w tajemnicy niewia-domo. Czy i w prowincjonalnym kahalie ma też pa-nować obecnie w kraju modna tajemniczość?

WYSTĘP LEONA FUKSA. We wtorek, 11 bm. od-będzie się w Domu Ludowym im. A. Tannenbauma jedyny występ znanego już tutejszej publiczności znakomitego aktora żydowskiego, Leona Fuka. Za-powiedź występu tego młodego i utalentowanego artysty wywołała wielkie zainteresowanie.

Zderzenie kolejki górskiej z wozem meblowym



Niedaleko Drezna nastąpiło zderzenie kolejki górskiej z przejeżdżającym na skrzyżowaniu wozem meblowym. Wagon kolejki został wyrzucony z toru i spadł na autobus.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencji pięciu mocarstw

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Nowy Jork. 7. 10. (R) Departament stanu przesłał dziś prasie komunikat, w którym oświadcza, że rząd amerykański nie weźmie udziału w projektowanej konferencji pięciu państw w Londynie, ponieważ Stany Zjednoczone nie mogą się mieszać w taką politykę, której nie można inaczej nazwać, jak kapitulacja. Nie chcą się również Stany Zjednoczone mieszać w komplikacje europejskie, jakie dają się zauważyć już teraz, przed zebraniem konferencji.

Rząd amerykański zainteresowany jest w porozumieniu francusko-niemieckim, gdyż w ten

sposób dałby się zrealizować projekt rozbrojenia Hoovera. Tymczasem istnieją bardzo poważne obawy, że konferencja londyńska będzie bardzo ciężką próbą dla polityki Hoovera i Stimsona w dziedzinie rozbrojenia światowego i nie w kałości traktatów.

Jak z kół poinformowanych donoszą, departament stanu stoi na stanowisku, że żądania niemieckie w dziedzinie zbrojeniowej są naruszeniem traktatu wersalskiego. W kwestji tej rząd amerykański popiera w całej rozciągłości tezę francuską.

Co uchwałił gabinet Rzeszy

Berlin 7. 10. PAT. Dzisiaj w południe zebrał się gabinet Rzeszy na naradę, poświęconą przede wszystkim omówieniu bieżących zagadnień polityki zagranicznej.

W kołach dobrze poinformowanych liczą się z tem, że jeszcze dzisiaj zapadnie decyzja gabinetu w sprawie udziału Niemiec w konferencji londyńskiej. Decyzja w tej sprawie ma być po wzięta mimo nieobecności ministra spraw zagranicznych Neuratha, który nie powrócił jeszcze z krótkiego urlopu i nie brał udziału w dzisiejszym posiedzeniu gabinetu.

Komunistyczna „Welt am Abend” utrzymuje, że kanclerz v. Papen w przeciwnieństwie do ministra Reichswehry Schleichera, zgodzi się z poglądem ministra Neuratha co do stanowiska rządu niemieckiego w sprawie konferencji londyńskiej.

Berlin 7. 10. PAT. W wyniku obrad dzisiejszych

gabinet Rzeszy powziął wieczór decyzję w sprawie udziału Niemiec w konferencji londyńskiej. Według informacji prasy, rząd w odpowiedzi swej wyraził swą zasadniczą gotowość wzięcia udziału w konferencji, wysuwając jednak warunek, aby konferencja obiektywnie zbadała stanowisko Niemiec w sprawie równouprawnienia.

Londyn, 7. 10. (L) „Daily Telegraph” zapatruje się w dalszym ciągu sceptycznie na dojsie do skutku konferencji londyńskiej. Pisze on, że Francja nigdy się nie zgodzi na uwzględnienie żądań niemieckich w dziedzinie zbrojeń. Różnice poglądów, istniejące w tej kwestji między Anglią a Francją, wystarczają w zupełności do rozbicia konferencji londyńskiej, o ile dojdzie wogóle do jej zwołania.

Wyrok śmierci na szpiega

Baranowicze 7. 10. PAT. Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę przeciwko Szymonowi Kościukiewiczowi oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrona odwołała się do łaski p. Prezydenta Rzplitej.

5 wyroków śmierci w Tomsku

Moskwa. 7. 10. (R) W Tomsku na Syberji skazanych zostało 5 urzędników tamtejszej spółdzielni na karę śmierci za rzekomą akcję kontrrewolucyjną. Wszystkich pięciu stracono przez rozstrzelanie.

Wiedeń. 7. 10. PAT. „Neues Wiener Tagblatt” dowiaduje się, że rokowania między rządem austriackim a wierzycielami zagranicznymi Zakładu Kredytowego odbędą się prawdopodobnie w Londynie. Rząd austriacki dąży do sfinalizowania tych rokowań jeszcze przed upływem października.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Konstytuujące zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

Wczoraj wieczór odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie konstytuujące, mające na celu wyłonienie Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Na posiedzeniu zjawili się przedstawiciele zrzeszeń społecznych, władz itd. Zebranie zagał wiceprezydent dr. Stanisław Klimecki, który przedstawił plan walki z bezrobociem w nadchodzącym sezonie zimowym, poczem dokonano wyboru komitetu. Protektorami zostali wybrani: wojewoda dr. Kwaśniewski, arcybiskup książę Sapieha, gen. Łuczyński, rektor Kutrzeba, prezes sądu dr. Parylewicz, prezes Izby Skarbowej dr. Greger i prezydent miasta pułk. Belina-Prażmowski.

Na czele Komitetu Pomocy Bezrobotnym stanął wiceprezydent dr. Stanisław Klimecki. Zastępcami zostali wybrani: senatorowa Bobrowska, poseł dr. Bogdani, poseł Dąbrowski, itd. Zebranie zagał wiceprezydent dr. Stanpułkownikowa Kostrzevska, prof. dr. Kumaniecki, prezydent dr. Rafał Landau, ksiądz dr. Niemczyński, starosta grodzki Pałosz, starosta powiatowy dr. Wnek i generał Smorawinski.

Ponadto zebranie wyłoniło komitet wykonawczy oraz sekcje: propagandową, gospodarczo-finansową, pomocy prawnej, pomocy lekarskiej i aptekarskiej, pracy i komisję rewizyjną.

Po szczegółowej dyskusji, w której omówiono plan kampanji Komitetu przewodniczący dr. Klimecki zamknął zebranie.

Znaczna niżka cen nawozów sztucznych

Warszawa. 7. 10. PAT. Spółka Akcyjna dla eksploatacji soli potasowych obniżyła na sezon wiosenny 1932/33 ceny nawozów sztucznych. Obniżka ta przyjmując ceny nawozów franko kopalnia przy sprzedaży kredytowej wynosi dla kalinitu 13 proc. dla soli potasowych ponad 15 proc. w najdogodniejszym dla rolnika okresie zakupów nawozów sztucznych. Przy doliczeniu ulg, jakie stosowane będą przy zakupach za gotówkę niżka wynosić będzie dla kalinitu od 20—21 proc., zaś dla soli potasowych 17—18 proc. loco stacja załadowania, w porównaniu z cenami w ubiegłym sezonie jeściennym.

Warszawa. 7. 10. PAT. Począwszy od 1-go października br. PKO obniżyła pobierane opłaty za przyjęcie od inkasa weksle i dokumenty wiarytelnościowe.

B. poseł socjalistyczny skazany za obrazę Reichswehry

Berlin. 7. 10. PAT. Sąd drugiej instancji rozpatrujący skargę odwoławczą b. posła socjaldemokratycznego do Reichstagu Segera, skazał go na zapłacenie 5 marek kary za obraźliwe wyrażenie się o Reichswehrze obostrzył mu karę na 1 miesiąc więzienia.

Sąd uznał bowiem, że wyrażenie Segera „należy unikać każdego żołnierza Reichswehry, jak zadżumionego jest ciężką obrazą przeciw jednej z najważniejszych instytucyj państwa.”

Dymitrow padł ofiarą terrorystów bułgarskich

Wiedeń. 7. 10. PAT. Sprawa zamordowania wysokiego urzędnika bułgarskiego Dymitrowa pod Linzem została wyjaśniona. Morderstwa dokonał terrorysta macedoński z grupy Michajłowa. W ubraniu zamordowanego żandarmeria znalazła tajne dokumenty oraz list z pogróżkami, z czego wynika, że Dymitrow ścigany od szeregu tygodni przez terrorystów uciekł i w przebraniu rzemieślnika przybył do Austrii. Tutaj terrorysty wysłędzili miejsce jego pobytu i zamordowali go w pobliżu Linzu.

WOLNE POSADY

PRACOWNIA fortepianów poszukuje praktykanta: Weich, ul. Genturdy 6. 980kr

OSOBY INTELIGENTNE (Wojew. krakowskiego), o rozległych znajomościach, mogące współpracować aktywnie dla pierwszorzędnej assekuracji, otrzymają odpowiednio wykształcenie i warunki. Zgłoszenia pod „Inspektorat”, Biuro ogłoszeń Staltera, Kraków, Rynek 8. 947kr

POSAD POSZUKUJĄ

HAFTUJE monogramy, wyprawy ślubne, firanki, kapy. Montuje poduszki. Specjalność: szycie bluzek, pyjam: Stokowa, Dietłowska 50, II. piętro. 448g

STANICZKI, napierśniki i kombinacje szyje Feldblumowa, Kraków, Św. Sebastjana 32, m. 20. 445g

ABSOLWENT seminarjum poszukuje lekcji za mieszkanie lub wikt. — Zgłoszenia pod „Zdolny” Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12. 452g

KONCYPIENT z praktyką sądową i półtoraletnią adwokacką, — szuka posady. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 12, — Sambor. 980kr

LOKALE

DWA ewentualnie trzy **FRONTOWE POKOJE**, Dietla 60. I. piętro, na biuro, lokal handlowy do wynajęcia. — Telefon Nr. 112-85. 682kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej skutecznie „HERMES”. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość w sklepie „Kamera” Szewska 27. 202g

ELEGANCKI POKÓJ z osobnym wejściem, dla 1—2 panów (pań), z częściami umeblowaniem — lub bez — Rodziewiczowska 7. m. 4. 968kr

WSPÓLNE mieszkanie frontowe, słoneczne, dla panienki z lepszym domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 popoł.: Miodowa 20. m. 9.

RENT MERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80 Zestawica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w niedzielę i dni poświ.

Wydawca: Za Spółkę Właśc. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkehammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana

Tabletki

Togal



Radość życia

Wielu ludzi, których dręcza okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem, często zwalczają te niedomagania. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach.

E. DYMOWNA

po praktyce odbytej w Zakładzie J. Korczaka w Warszawie organizuje jak w zeszłym roku prywatne **komplety dzieci dla gier i zabaw wraz z rytmiką** Zgłoszenia u p. Nelli Rostowej, Basztowa 15 między godziną 2—3 pop. Telefon 126-75



Ważne dla gospodyń domu

Chcesz jeść dobre i tanie kosztowne mięso więc przyjdź do f-y Kukurutz, **Krzywa 1** Dostaniesz 1 kg I. jakości za **1 zł 20**

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, komfort, tanio do wynajęcia: ul. Długosza 6, drzwi 6. 447g

POKÓJ FRONTOWY, osobne wejście, dla 1—2 osób, z utrzymaniem lub bez, odnajmę: Studentka 4, m. 5. 972kr

POSZUKUJE mieszkania 2-pokojowego z kuchnią, parter ewentualnie I. piętro, na Kazimierzu albo na peryferiach Krakowa, za czynszem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Listopad”. 862sb

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią, z komfortem, na I. lub II. piętrze, dzielnica VII. lub VIII. Zgłoszenia: S. Rosenblum, Grodzka 40. 975kr

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietłowska 111 drzwi 7. do wynajęcia.

RÓŻNE

W SALONIE czesania Pań „MARJAN” — dawniej „LOLA”, Kraków, POSELSKA 16 — został otworzony dział **KOSMETYCZNEGO MASAŻU I RACJONALNEJ PIELĘGNACJI URODY**. Po powrocie z Paryża stosuje się w zabiegach najnowsze metody zagraniczne — aparatami oraz wszystkie systemy masażek. Pierwszorzędne siły do ondulacji i manicure. 978kr

BUFET

zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci salatkę, jakoteż piwo okocimskie i piłznieńskie, wódki, likiery i koniaki, poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW
MAŁY RYNEK (róg ul. Szpitalnej).

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) urządzenie oświetlenia neonowego wieży wodnej na lotnisku w Skniłowie na dzień 18 października, godz. 9-ta;

2) urządzenie instalacji wodociągów i centralnego ogrzewania dla zimowej umywalni aut i p. a. m. w Stryju na dzień 22 października, godz. 9-ta.

Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. piętro, gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne oraz otrzymać przedmioty ofertowe.

POSZUKUJE spółdzielczy, siły fachowej z działu robot ręcznych, celem założenia interesu. Dam gotówkę. Zgłoszenia pod „Spółdzielczą” do Adm. „N. Dziennika”. 451g

ŚWIETNIE prosperujący od 25 lat istniejący Zakład lekarsko-dentystyczny w Krakowie w śródmieściu, od 15 b. m. do wydzierżawienia pod bardzo przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Dentystyka” do Adm. „N. Dziennika”. 444g

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, skórą kryte, tanio, w pierwszorzędnej pracowni tapieckiej, ul. Tomasza 4. 457g



PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych znioznych. **Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz** Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5, wehód Sienna 2. tel. 172-71

ZAKŁAD PERUKARSKI ZOFJI SINGER przeniesiony z ul. Starowiślniej 54 — na ul. PRZEMYSŁA 8, I. piętro (boczna Starowiślniej) — naprzeciw Żyd. Donu Akad.). telefon 167-00. 970g

SPRZEDAŻ

FORTEPIANY okazyste: Steinway, Pleyen, Petrof, Bösendorfer, Schweighofer, Stingl, Förster, Wirth, Rössler. Pianina okazyste: Pleyen, Bösendorfer, Petrof, Stingl, także wielki wybór nowych po cenach najniższych. Władysław Boloński, Kraków, Rynek gł. 34. 914kr

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

KILIMY artystyczne, Dywany orientalne. Naprawa tychże: Gruberowa, Kraków, Tarłowska 6, — przecznica Zwierzynieckiej. 1296ki

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, absolwentka uniwersytetów zagranicznych, udziela lekcji niemieckiego, francuskiego. Konwersacja, gramatyka i literatura, korespondencja handlowa. Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro. 951kr

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, naucza hebrajskiego. Opłata 10 Zł. miesięcznie. 449g

PYJAMY

damskie i męskie, bonjorki i szlafroki męskie,

WIATRÓWKI

wszelkie ubrania sportowe po niskich cenach sprzedaje: **Wytwórnia, Kraków, ul. Kołetek 1** (róg Stradomia). 131

KSIEGOWOŚCI i bilansowania w ciągu miesiąca wyucza rutynowany fachowiec. — Zgłoszenia Aleja Słowackiego 34, m. 9, od godz. 12—19. 929kr

KURS ANGIELSKIEGO — dla początkujących i zaawansowanych, znów się rozpoczął. Warunki przystępne. — Zgłoszenia między godz. 1—3: Józef Karmel, Kołetek 3.

STUDENTKA III. roku filozofii, rutynowany pedagog, może udzielać lekcji w zakresie szkół średnich, klas niższych i wyższych, za pokój lub obiady, ewentualnie na całe popołudnie. Daje za pełną gwarancję. Zgłoszenia pod „Korepetytor” do Adm. „N. Dziennika”. 435lp